

IPN i „Dziennik Polski” przypominają:
„Orzeł Biały” i propaganda prawdy **str. 12**



FOT. IPN

22 sierpnia 1973 r. została wydana
tzw. Deklaracja upadku demokracji
w Chile. Niecały miesiąc później
w kraju rozpoczął się pucz – str. 10

POD
PARAGRAFEM

Nr 247 (24 723)



DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Czwartek, 23.10.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

**Tramwaje mają
wrócić na most
Grunwaldzki jeszcze
w październiku, a auta
w listopadzie **str. 3****



WIZUALIZACJA

**Park geograficzny
w Podgórzu.**
Jedyne takie miejsce
w Polsce i rzadkość
w skali globu **str. 4**

**W Balinie powstanie
obwodnica, która
ma w przyszłości
połączyć Małopolskę
ze Śląskiem **str. 5****



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

SPORT

Rafał Majka powiedział „pas”.
To był kolarz na wielkie toury **str. 15**



FOT. ANDRZEJ BANAS

KRAKÓW PLANY BUDOWY NOWEJ HALI SĄ OD LAT. NA PAPIERZE...

Stara hala Wisły znów w blasku ekstraklasy. A co z nową areną?

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

**Hala Wisły Kraków przy ul. Rey-
monta to historia krakowskiego
sportu, ale też skansen. Po pięciu la-
tach wróciły tam rozgrywki ekstra-
klasy. Od lat planuje się nowy obiekt
do rozgrywek halowych, ale wciąż
nie doczekał się on realizacji.**

W Krakowie jest nowoczesna Tauron Arena na 15 tysięcy widzów, ale to obiekt nadający się na organizację dużych koncertów, widowisk czy imprez sportowych rangi meczów reprezen-

tacji, mistrzostw świata i Europy. Tauron Arena jest za duża na organizację spotkań ligowych. W innych dużych czy średnich miastach Polski są nowoczesne hale na kilka tysięcy widzów, co pozwala rozwijać tam koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną na najwyższym poziomie, przyciągać sponzorów. Kraków jednak takiego obiektu nie posiada.

O nowej hali Wisły mówi się od wielu lat. Na początku XXI wieku plan był taki, że nowy obiekt zbuduje klub wraz z prywatnym inwestorem, który postawiłby też hotel. Z powodu światowego kryzysu inwestor się jed-

nak wycofał. Została unijna dotacja na inwestycję w wysokości 8 milionów euro.

Później pojawił się plan budowy obiektu przez miasto. Na początku 2011 roku rozstrzygnięto konkurs na koncepcję hali. Miasto nie miało jednak funduszy, szukało więc zewnętrznego inwestora, który wybudowałby obiekt na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego. To też się nie powiodło.

Na razie pozostaje więc jedynie stara hala Wisły wybudowana w latach 50. ubiegłego stulecia.

Czytaj str. 3

Więcej pieniędzy na policję, straż, służby i ochronę granicy

Rząd finansowo wzmacnia polskie służby mundurowe. W latach 2026–2029 otrzymają one dodatkowo 13 miliardów złotych. Najwięcej pieniędzy dostanie policja **str. 7**

Nr ISSN 0137-9089

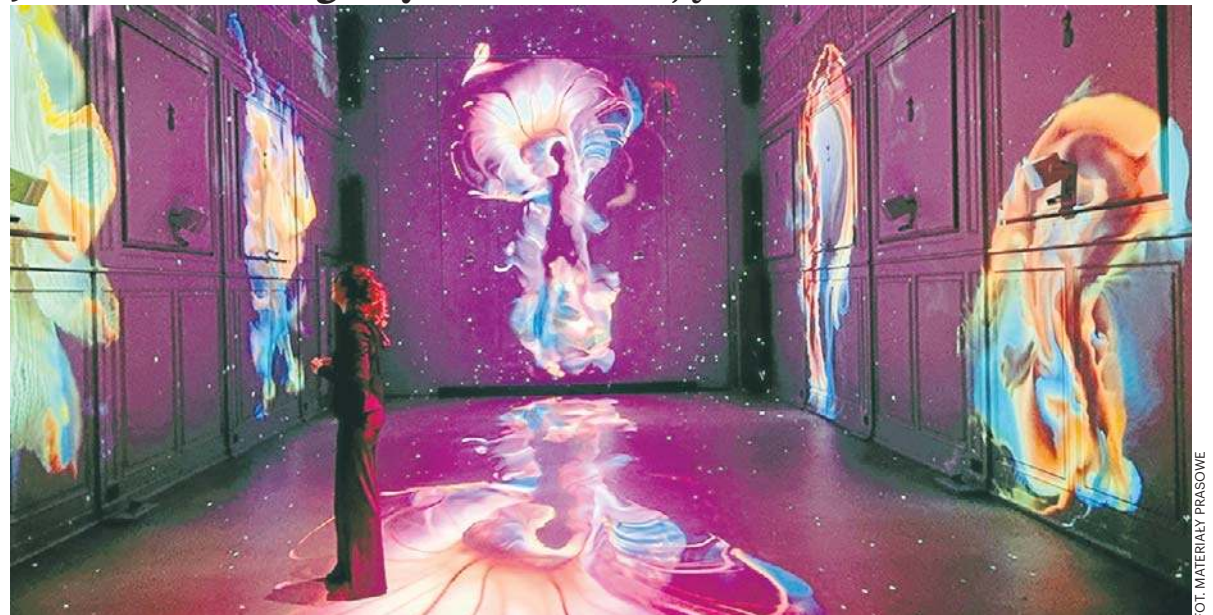
Nr Indeksu 350052



**Przesunięty szczyt
Putin–Trump. Co się
zmienia w relacjach
USA i Rosji? **str. 8****

14. PATCHLAB DIGITAL ART FESTIVAL W KRAKOWIE

Jak AI i technologie cyfrowe zmieniają nasz świat? **str. 6**



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Sztuczna inteligencja wkroczyła w świat sztuki, zmieniając rzeczywistość. Od dziś Kraków jest miejscem, w którym pytania o naszą przyszłość spotykają się z artystycznymi eksploracjami twórców cyfrowych

Jutro w Dzienniku Polskim Magazyn Puls

● Był mistrzem w ringu, dziś szuka mistrzostwa w codzienności. Przemysław Saleta mówi o duchowości, ojcostwie, o tym, co naprawdę znaczy wygrać

Marek Mazurkiewicz
publicysta

CZŁOWIEK OD BRUDNEJ ROBOTY

Dobry film kryminalny lub sensacyjny powinien zawierać udział tzw. „człowieka od brudnej roboty”. Zwykle nie jest to bohater pierwszoplanowy, ale jego nawet epizodyczny udział nadaje filmowi dynamikę, dostarczając widzowi dodatkowych emocji. Miłośnicy dziesiątej - jak się przyjęło mawiać - muzy mogą bez trudu wymienić kilka postaci, które mogą uchodzić za kinowy „wzór” negatywnego bohatera. Luca Brasi z „Ojca chrzestnego” czy Anton Chigurh z „To nie jest kraj dla starych ludzi” cechują się lojalnością i bezwzględnością, a przede wszystkim tym, że działają w cieniu swoich mocodawców, którzy dla osiągnięcia celów nie muszą „brudzić sobie rąk”.

Podobny mechanizm działa od lat w polityce. Trudno nie przywołać tu „wzoru” polskiego politycznego szwarccharakteru, który wprowadził do rodzimego języka polityki pojęcie „dziadka z Wehrmachtu”. Jacek Kurski, bo o nim mowa, użył tego sformułowania w kampanii prezydenckiej w 2005 r., kiedy Lech Kaczyński rywalizował z Donaldem Tuskiem o najważniejszy urząd w państwie. Na Kurskiego poleciały wtedy gromy, także ze strony jego własnej partii, która „przykładnie” go ukarała zawieszeniem. Fortel z „dziadkiem” okazał się jednak skuteczny. Kurski szybko wrócił do łask i potem odpowiadał za tę stronę polityki, której liderzy obecnej opozycji woleli nie firmować własnym nazwiskiem.

Przypadek Roberta Bąkiewicza jest dość podobny. Dał się poznać jako radykał, dający twarz politycznym happeningom, podczas których wykrzykuje hasła o obronie przed migrantami, nieraz trzymając różaniec w ręku. Ostatnio różaniec zastąpił tekturówkę, białoczerwoną kosą postawioną na sztorc. Z tym gadżetem na wiecu organizowanym przez PiS nawoływał do „wyrwania chwastów” i „wypalania ich napalmem”. Chwastami określił migrantów.

Takie słowa zasługują na największe potępienie, nawet politycy PiS mówili, że były głupie i oni, jako formacja polityczna, są przeciwko nawoływaniu do przemocy. Trudno jednak uwierzyć, że występ Bąkiewicza nie był zaplanowany. Równie trudno pojąć, dlaczego uznano, że odczłowieczanie migrantów może być sposobem na mobilizację elektoratu.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 19°C MIN 11°C



Wiatr pld. 12 km/h
Zachmurzenie zmienne, po południu możliwe przejaśnienia, bez opadów

JUTRO

MAX 12°C MIN 10°C



Wiatr zach. 20 km/h
Zachmurzenie duże, opady deszczu przewidywane od rana do wieczora

TARGI KSIĄŻKI

W Krakowie rozpoczynają się dziś Targi Książki. Będą literackie gwiazdy, tłumy czytelników i korki na Galicyjskiej.

Od 23 do 26 października w EXPO Kraków odbędą się 28. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie. W wydarzeniu udział weźmie ponad 450 wystawców oraz 800 autorów z Polski i zagranicy. W tym roku EXPO Kraków odwiedzą m.in.: Katarzyna Grochola, Robert Makłowicz, Weronika Marczak, Marek Niedźwiecki, Daniel Olbrychski, Maciej Orłoś, Julia Popiel, Michał Rusinek, Szczepan Twardoch. (AP)



FOT. WOJCIECH MATUSIK

ROZMOWA DNIA

Mobbing zdarza się w zakładach pracy, zatrudnieni często nawet nie zdają sobie z tego sprawy

Magda Ciasnowska
magda.ciasnowska@polskapress.pl

Eksperci prawa pracy, naukowcy i przedstawiciele firm spotkali się we wtorek w Białymstoku, by rozmawiać o mobbingu - jednym z największych wyzwań współczesnego rynku pracy. Podczas konferencji zatytułowanej „Prawno-praktyczne aspekty przeciwdziałania mobbingowi w pracy”, zorganizowanej przez Okręgowy Inspektorat Pracy i Uniwersytet w Białymstoku, omówiono przepisy, narzędzia diagnozowania i sposoby przeciwdziałania przemocy psychicznej w miejscu pracy. O mobbingu rozmawiamy z Karolem Łapińskim, okręgowym inspektorem pracy w Białymstoku.

Wtorkowa konferencja zgromadziła na Kampusie Uniwersytetu w Białymstoku ekspertów prawa pracy, przedstawicieli świata nauki, pracodawców i pracowników. Jaki był cel organizowanego przez was wydarzenia?

Chcemy jak najszerzej mówić o problemie mobbingu w miejscu pracy, bo takie zachowania niestety wciąż występują w zakładach pracy - często nawet wtedy, gdy pracownicy nie zdają sobie

z tego sprawy. Naszym celem jest zwiększanie świadomości wszystkich stron w zakresie rozpoznawania i przeciwdziałania mobbingowi.

Czy skala zjawiska mobbingu w miejscu pracy jest duża?

W 2023 roku do Państwowej Inspekcji Pracy w Polsce wpłynęły 2422 skargi dotyczące mobbingu, natomiast w 2024 roku liczba ta wzrosła do 2675. Dodatkowo otrzymujemy także anonimowe sygnały, które wskazują, że problem może być jeszcze szerszy.

Myśli pan, że problem się nasila czy raczej chodzi o to, że świadomość w społeczeństwie na temat tego zjawiska wzrasta?

Na pewno rośnie świadomość pracowników. Mamy nadzieję, że działania podejmowane przez Państwową Inspekcję Pracy, w tym organizacja takich konferencji jak nasza, przyczyniają się do jej zwiększenia. A do tego, pewnie wraz ze świadomością, rośnie też odwaga, by zgłaszać przypadki nieprawidłowości.

Mobbing może przybierać różne formy. Jakie przypadki do was trafiają?

Występuje tzw. mobbing poziomy - między pracownikami, pionowy - ze strony



FOT. WOJCIECH MATUSIK

przełożonego wobec podwładnego, a także tzw. „staff mobbing”, czyli sytuacja odwrotna, gdy to pracownik stosuje presję wobec przełożonego. Przejawy mobbingu bywają różne - może to być ciągła krytyka, publiczne upokarzanie, plotkowanie na temat danej osoby, przedstawianie jej w złym świetle czy podważanie jej kompetencji.

Co powinna zrobić osoba, która czuje się ofiarą mobbingu?

Ma kilka możliwości działania. Przede wszystkim może dochodzić swoich praw na drodze sądowej - przepisy Kodeksu pracy przewidują możliwość ubiegania się o zadośćuczynienie w związku z rozstrojem zdrowia lub o odszkodowanie. Można również zwrócić się o pomoc do Państwowej Inspekcji Pracy. W takich przypadkach przeprowadzamy kontrole, udzielamy informacji o przysługujących prawach i sposobach działania, a także udzielamy wsparcia emocjonalnego. Z doświadczenia wiemy, że samo wysłuchanie i zrozumienie sytuacji pracownika ma ogromne znaczenie. ©P

PRZYRODA

Dziewięć sił dziewięćsiła

Na beskidzkich łąkach można oglądać kwitnące dziewięćsiły. To już ostatnie chwile na oglądanie okazałych roślin. Kiedyś trzeba było uważać, by nie usiąść na kolczastej rozecie liści i pojedynczym, nie mniej ostrym kwiatku w centrum. Tyle ich było. Teraz znikają razem z łąkami, których nikt nie kosi i nie wypasa. Szkoda, bo to zająca roślina. Dziewięćsił ma dziewięć potężnych, magicznych mocy. Leczy, rzuca i odczynia uroki. Ksiądz Kluk pisał, iż korzeń rdzawy, dziurawy, ma mocny zapach. Smak ostry, gorzki i nieco korzenny, „skutki jego są poty i robaki pędzące”. W potrzebach macicy ma także mieć wielką skuteczność. Odwar pięknie goi rany tu dzież wrzody. Nic dziwnego, iż kwitnąca jesienią roślina była lubiana i poszukiwana. W korzeniu rzeczywiście znaleziono silnie działające związki bakteriobójcze, które mogą okiełznać nawet takiego potwora, jak gronkowiec złocisty. Mikrob zdobył odporność na wszelakie antybiotyki i niejednemu choremu zniszczył zdrowie. Tylko proszę, nie wyrwajcie dziewięćsiła z ziemi! Chroni go prawo, a farmaceuci muszą mieć zapewniony surowiec do badań. Tak na marginesie, w sklepach ogrodniczych widziałem legalne sadzonki dziewięćsiłów w przystępnej cenie. Dla mnie to także barometr. Otwarte kwiaty są zwiastunem pięknej pogody. Zamknięte wróżą niechybny deszcz i szarugi. Co do najbliższych dni, to dziewięćsiły są pięknie otwarte...

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

1422

Tyłu mieszkańców Kraków zyskał w I poł. 2025 r. To najwyższy przyrost spośród największych miast Polski. Obecnie mieszka tu ponad 810 tys. osób.

DLA PRZEDSIĘBIORCÓW
Już 31 października Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie organizuje kolejną aukcję na najem lokali użytkowych, które mogą być atrakcyjnym miejscem dla inwestorów, małych i średnich przedsiębiorstw oraz usługodawców.

Do oferty włączono nieruchomości w różnych częściach Krakowa – od małych punktów usługowych po przestronne lokale, m.in. przy ul. Grodzkiej, Sławkowskiej, Jagiellońskiej, Starowiśnej, Długiej, Na Kozłowie. Szczegóły: zbk-krakow.pl.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

W KRAKOWIE OD LAT PLANUJE SIĘ NOWY OBIEKT DO ROZGRYWEK HALOWYCH. I WCIĄŻ NA PLANACH SIĘ KOŃCZY

Hala Wisły to sportowy skansen

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Do hali przy ul. Reymonta za sprawą koszykarek Wisły wróciły rozgrywki ekstraklasy. Obiekt, choć odświeżony, jest już jednak stary, a budowa nowego wciąż pozostaje tylko w planach.

Kraków ma ogromną Tauron Arenę, ale brakuje mu mniejszego obiektu – na kilka tysięcy widzów, gdzie można by organizować spotkania ligowe. Mówi się o tym od lat. Już kilkanaście lat temu miasto rozstrzygnęło konkurs na nową halę Wisły. Niedawno o tę inwestycję zapytaliśmy odpowiedzialnego za sport w mieście wiceprezydenta Łukasza Sęka.

– Podstawowy problem to kwestia własności. To są tereny, które Wisła ma w użytkowaniu wieczystym. Miasto nie może wprost inwestować na nie swoim terenie. Wiele lat temu był pomysł, by sfinansować to zadanie ze wsparciem w postaci funduszy z ministerstwa sportu. Bardzo żałuję, że wtedy się to nie udało, bo mówiliśmy o zupełnie innych realiach finansowych, koszty były dużo niższe niż obecnie – powiedział wiceprezydent Łukasz Sęk.

Przyznał, że teraz gmina sama na pewno nie udźwignęłaby takiego projektu. Przy hali na 4-5 tysięcy osób trzeba byłoby znaleźć kwotę nawet po-

wyżej 100 mln zł. – Moglibyśmy wrócić do rozmowy ewentualnie w kontekście finansowania w dużej części z ministerstwa sportu, jeżeli byłby potrzebny jakiś wkład własny ze strony gminy, a do tego długoletnie porozumienie dotyczące tego, że obiekt będzie wykorzystywany na miejskie cele. Na razie planujemy budowę nowej hali Wandy. W przypadku, w którym Kraków doczeka się zespołu w ekstraklasie walczącego o mistrzostwo, to na najważniejsze mecze można pomyśleć o wykorzystaniu Tauron Areny – w całości lub w części – dodał wiceprezydent Łukasz Sęk.

Podjęć do budowy nowej hali Wisły było już kilka, ale się nie powiodły. Temat powrócił przed igrzyskami europejskimi, które odbyły się w Krakowie i Małopolsce w 2023 roku. W związku z przygotowaniami do tej imprezy mówiło się o budowie w Krakowie hali widowiskowo-sportowej na kilka tysięcy widzów na terenach TS Wisła przy ul. Reymonta. Pandemia, a później wojna na Ukrainie spowodowały, że przygotowania do igrzysk odbywały się w specyficznych warunkach. Najpierw miasto długo ustalało z rządem zakres dofinansowania. Jak już pojawiły się środki, to i tak w okrojonym zakresie i brakowało czasu na nowe, duże zadania. Koncepcja hali Wisły pozostała więc w szufladzie.



Do hali Wisły Kraków przy ul. Reymonta wróciła koszykarska ekstraklasa

Projekt ten zakłada budowę wielofunkcyjnego obiektu o pojemności około 4 tysięcy widzów. Widownię miałyby być ułożone wzdłuż dłuższych boków hali oraz dwóch trybun górnych. 400 dodatkowych miejsc można byłoby wygospodarować dzięki dwóm składanym trybunom wzdłuż krótszych boków hali. W zależności od potrzeb na płycie boiska byłaby również możliwość zaaranżowania dodatkowych miejsc siedzących albo na przykład

sceny, ringu etc., umożliwiając tym samym pełnienie różnorodnych funkcji.

Obiekt miałby łączyć następujące funkcje: sportową (koszykówka, siatkówka, judo, boks, piłka ręczna, itp.); hala ma spełniać wymogi stawiane przez federacje sportowe, tak by można było na niej rozgrywać zawody najwyższej rangi; widowiskowo-estradową; ekspozycyjną i targową; rekreacyjną (ogólnodostępną) oraz handlowo-komercyjną.

Na razie pozostaje jednak tylko stara hala Wisły. Uroczystego wmurowania kamienia węgielnego pod jej budowę dokonano w maju 1952 roku. Obiekt powstał na terenie, gdzie przed I wojną światową funkcjonował tor wyścigów konnych. Użytkowanie hali dla celów treningowych rozpoczęto zimą na przełomie lat 1953/1954. Pierwszymi oficjalnymi zawodami sportowymi był w niej mecz reprezentacji koszykarskich Polski i Czechosło-

wacji, rozegrany w Wielkanoc 1954 roku.

Hala Wisły może pomieścić do 2 tys. widzów. W swoim założeniu i funkcji miała służyć imprezom sportowym i ten cel spełniała. Obiekt na przestrzeni dziesięcioleci gościł wybitnych sportowców krajowych i zagranicznych. Można było w nim zobaczyć koszykarzy NBA z Billem Russellem i Bobem Cousym, drużyny Realu Madryt i TTT Dau-gava Ryga, dwukrotnie reprezentację Europy w koszykówce mężczyzn, reprezentację Polski siatkarek, koszykarek i koszykarzy, słynnych pięściarzy Leszka Drogosza, Zbigniewa Pietrzykowskiego czy Jerzego Kuleja.

Przez 60 lat hala Wisły była też „reprezentacyjnym” obiektem miasta, w którym odbywały się m.in. uroczystości 600-lecia UJ i 80-lecia AGH, koncerty zespołów Mazowsze, Śląsk, Chóru Aleksandrowa i Brassiliana, festiwale piosenki studenckiej. Występowali tam sławni artyści, którzy swoją karierę rozpoczynali w latach międzywojennych, jak Jan Kiepura, Adolf Dymśa, Ludwik Sempoliński, Lolek Krukowski, Loda Halama, Lidia Wysocka. Gościli tam również wielkie gwiazdy zagraniczne jak Charles Aznavour, Gilbert Becaude, Josefine Baker, Joe Dassin, Yma Sumac i wielu innych. Tu występowali niezapomniani Ewa Demarczyk, Czesław Niemen, Marek Grechuta, Zbigniew Wodecki.

Tramwaje mają wrócić na most Grunwaldzki jeszcze w październiku

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Wielkie przyspieszenie na moście Grunwaldzkim. Prezydent Krakowa Aleksander Myszalski, zapowiedział, że tramwaje wrócą tam tuż przed dniem Wszystkich Świętych.

Według pierwszych zapowiedzi tramwaje miały wrócić na most Grunwaldzki pod koniec października, ale kilka tygodni temu poinformowano, że będzie poślisz do połowy listopada. Jed-

nak w tym tygodniu kluczowy termin ponownie skorygowano, tym razem z korzyścią dla pasażerów.

– Dobra wiadomość – 31 października tramwaje znów przejadą przez most Grunwaldzki – zapowiedział w mediach społecznościowych prezydent Krakowa. – Powrót tramwajów to nie koniec prac remontowych, bo na moście trwa jeszcze układanie asfaltu, a kierowcy wrócą tu pod koniec listopada – wcześniej niż zakładaliśmy (ostatnio była mowa o przełomie listopada i grudnia 2025 – red.)

Jak zaznaczył Myszalski, szybsze niż planowano jeszcze przed miesiącem zakończenie prac „jest efektem dobrej współpracy Zarządu Dróg Miasta Krakowa i wykonawcy, którzy przez ostatnie tygodnie intensywnie pracowali, by zniwelować opóźnienie spowodowane pracami MPEC”.

Obecnie, jak informuje ZDMK, trwają już prace związane z połączeniem trakcji oraz torowiska na moście z infrastrukturą na rondzie Grunwaldzkim oraz na ul. Monte Cassino.

– Ostatnim etapem robót będzie remont chodnika od strony Wawelu. Dzięki temu mieszkańcy południowych dzielnic Krakowa łatwiej dojadą do centrum i – co ważne – na cmentarze w czasie Wszystkich Świętych – dodał prezydent Krakowa.

Przypomnijmy, inwestycja warta 15,5 mln zł ruszyła 10 maja. Most Grunwaldzki został włączony z ruchu tramwajowego i samochodowego. Utrzymano na nim natomiast ruch pieszy i rowerowy (w pierwszym etapie od strony Wawelu, a w drugim od strony Skałki).

Przebudowa mostu Grunwaldzkiego obejmuje: remont konstrukcji nośnej przeprawy, modernizację podpór, łóżysk oraz układu sprzężenia, wymianę balustrad, krawężników i nawierzchni, modernizację dyktacji, systemu odwodnienia i stożków przyczółków, remont schodów i ścian oporowych, kompleksową przebudowę torowiska tramwajowego i sieci trakcyjnej i wymianę masztów oświetleniowych oraz barier energochłonnych.

Ekspertyza przeprowadzona przez specjalistów z Poli-

techniki Krakowskiej w 2024 roku wykazała, że most Grunwaldzki jest w bardzo złym stanie, zbliża się jego śmierć techniczna. To efekt tego, że od 1972 roku przeprawa była obciążana przez przejeżdżające samochody i tramwaje, co powodowało jej osiadanie.

Stąd decyzja o remoncie w trybie pilnym. Dokumentacja dla modernizacji mostu była gotowa w marcu 2025, zaraz potem ogłoszono przetarg na roboty budowlane, a wykonawcę prac wybrano w połowie kwietnia.

23 PAŹDZIERNIKA

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Gracjan, Gracjana, Ignacy, Jan, Klotylda, Marlena, Roman, Seweryn.

1952 – Pierwszy spust stali w kombinacie w Nowej Hucie.
1968 – Ośrodek telewizyjny w Krakowie, działający od 1961 roku, otrzymał nowe studio na Krzemionkach.

1984 – Zatrzymano sprawców uprowadzenia i zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki.



FOT. ADAM BUJAK 1970

23 PAŹDZIERNIKA 1967
Debiut Marka Grechuty (na zdj.) na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Zaśpiewał „Tango Anawa” i otrzymał drugą nagrodę. I miejsce zajęła Maryla Rodowicz (też debiutantka) z piosenką „Miły, jak cię zatrzymać”.

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

9:40 – Marcin Mamcarczyk (lat 50)

10:20 – Anna Albanowska (l. 82)

11:00 – Jarosław Kacperek (l. 56)

11:00 – Alicja Kubina (l. 80)

12:20 – Janina Belczyk (l. 100)

13:00 – Jadwiga Zaborowska (l. 90)

13:30 – Kazimiera Kotwica (l. 75)

13:40 – Barbara Karcz (l. 80)

Cmentarz Bronowice

13:00 – Jolanta Białaszczyk (l. 55)

Cmentarz Podgórski

10:00 – Wiesława Jeleń (l. 87)

11:15 – Wanda Czyżowska (l. 67)

Cmentarz Prokocim

14:00 – Jadwiga Głowczyńska (l. 86)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 – Krzysztof Wiatr (l. 52)

9:40 – Bogusław Teul (l. 54)

10:20 – Mariola Zborowska (l. 64)

11:00 – Lesław Szawul (l. 81)

11:00 – Patryk Wadowski (l. 24)

11:40 – Stanisława Włodarczyk (l. 74)

12:20 – Bogumiła Mycek (l. 48)

13:00 – Bronisława Lubarda (l. 87)

13:40 – Barbara Tenczyńska (l. 79)

Cmentarz Grębałów

10:30 – Anna Wersocka (l. 86)

11:40 – Maria Rutkiewicz (l. 96)

12:20 – Emilia Sikora (l. 90)

13:00 – Zofia Stolarz (l. 87)

Cmentarz Komunalny w Podgórskich Tynieckich

11:30 – Adelajda Leśniak (l. 81)

KRAKÓW PROKOCIM

Rośnie Kampus Medyczny UJ



FOT. UJ

Na Kampusie Medycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum w Prokocimiu uroczystie otwarto nowoczesny budynek badawczy „A”. Jak podsumowuje uczelnia, to nowy rozdział w historii krakowskiej medycyny uniwersyteckiej. Budynek „A” to 6 kondygnacji nadziemnych i dwie podziemne, o łącznej powierzchni ok. 11 tys. mkw. Jest to przestrzeń zaprojektowana z myślą o nowoczesnych badaniach biomedycznych i biotechnologicznych. W tym obiekcie znajdują się m.in. laboratoria, biobank, centrum obrazowania PET/MRI oraz siedziba Centrum Rozwoju Terapii Chorób Cywilizacyjnych i Związanych z Wiekiem.

Powstanie budynku badawczego to jeden z najważniejszych etapów wieloletniego planu modernizacji i rozwoju Kampusu Medycznego UJ. Równolegle trwają prace przy budynku dydaktycznym „B”, który ma być w pełni zrealizowany w 2026 r. (MM)

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROÓB SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Park geograficzny w Podgórzu. „Jedyne takie miejsce w Polsce”

Jolanta Białek

jolanta.bialek@polskapress.pl

Kieszonkowy park geograficzny powstanie przy ul. Na Kozłówce i Spółdzielców w Krakowie. Budowa enklawy projektowanej od 2023 roku powinna ruszyć w najbliższych tygodniach.

Nietypowa przestrzeń rekreacji – nawiązująca do znajdującego się na południu Krakowa punktu, gdzie równoleżnik 50 stopni przecina się z południkiem 20 stopni, a więc miejsca wyjątkowego, ponieważ styk południka i równoleżnika o wartościach pełnych dziesiątek to rzadkość w skali globu – ma być gotowa w przyszłym roku.

Wniosek o utworzenie w Krakowie parku geograficznego, nawiązującego swoim wyposażeniem do wybranej nazwy, mieszkańcy zgłosili do budżetu obywatelskiego w 2023 roku.

Róża wiatrów ma być główną atrakcją

„Wybór nazwy nowego parku nie jest przypadkowy – nawiązuje do miejsca przecięcia równoleżnika 50 stopni z południkiem 20 stopni. Jest to jedyne takie miejsce w Polsce! W parku zostaną wykonane nowe nasadzenia roślin, jak również zamontowane elementy małej architektury oraz ławki i kosze na śmieci. Nie za-



Taki jest pomysł na park geograficzny na osiedlu Na Kozłówce w Krakowie

braknie w nim także urządzeń dla dzieci, takich jak gry chodnikowe, lunety oraz kompas. Główną atrakcją parku będzie wyremontowana alejka przebiegająca przez sam środek parku i róża wiatrów, która zostanie podświetlona poprzez zamontowanie w gruncie świateł LED, które będą reprezentować 50. równoleżnik oraz 20. południk” – tak opisano proponowaną przestrzeń rekreacji we wniosku do budżetu obywatelskiego.

Władze Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Kozłówce” od lat zabiegały o taką inwestycję w rejonie zbiegu ulic Na Kozłówce i Spółdzielców. Szczegóły dotyczące zagospodarowania nowej enklawy zieleni

rodziły się w konsultacjach z mieszkańcami, podczas dwóch spotkań zorganizowanych wiosną oraz jesienią ubiegłego roku.

Obecnie wszystko wskazuje na to, że budowa parku geograficznego Na Kozłówce rozpocznie się jeszcze w tym roku. W ostatnich dniach Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie ogłosił zamiar zawarcia umowy na wykonanie robót budowlanych i nasadzeń zieleni związanych z budową geograficznego parku kieszonkowego przy ulicy Na Kozłówce i ulicy Spółdzielców.

Kosztyorys inwestycji opiewa na 1 mln 250 tys. złotych. Park geograficzny Na Kozłówce ma być gotowy w przy-

szłym roku. Będzie oddalony o około 2,5 km od miejsca, w którym równoleżnik 50 stopni przecina się z południkiem 20 stopni.

Ten punkt to rzadkość w skali globu

Unikatowy punkt na mapie Polski i świata, czyli miejsce gdzie przecinają się południk i równoleżnik o wartości pełnych dziesiątek – tu równoleżnik 50 stopni i południk 20 stopni – znajduje się w rejonie ulicy Blacharskiej na południowym skraju Krakowa. Przed laty namierzili go i dokładnie wyznaczyli (za pomocą systemów satelitarnych GPS) profesorowie krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Uczelniane strzelnice i schron za 60 mln zł

Małgorzata Mrowiec

malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie rozstrzygnął przetarg, w którym poszukiwał wykonawcy budowy kompleksu strzelnic tej uczelni.

Zadanie to, w formule „zaprojektuj i wybuduj”, zrealizuje spółka budowlana Adamietz ze Strzelca Opolskich. Firma ma na swoim koncie m.in. przebudowę i rozbudowę Teatru Letniego w Szczecinie, modernizację XIX-wiecz-

nego obiektu na potrzeby miejskiej biblioteki w Lesznie, zbudowała też np. hangar lotniczy i zaplecze dydaktyczno-socjalne dla Akademickiego Ośrodka Szkolenia Lotniczego w Gliwicach.

UKEN wybrał wykonawcę spośród czterech oferentów. Proponowane ceny za zaprojektowanie i zbudowanie kompleksu strzelnic na działce z fortem przy ul. Rydla wynosiły od 60 600 255 złotych (to zwycięska oferta) do 106 149 000 zł. Oprócz spółki ze Strzelca Opolskich do przetargu zgłosiły się trzy firmy z Warszawy.

Krakowska uczelnia wybrała wykonawcę, którego oferta odpowiada wszystkim wymaganiom określonym w specyfikacji warunków zamówienia, jest zgodna z ustawą Prawo zamówień publicznych i została oceniona jako najkorzystniejsza w oparciu o podane kryteria: cena oraz gwarancja. Adamietz zapewni 15 lat gwarancji na wykonane zamówienie.

Przypomnijmy, inwestycja UKEN zostanie zrealizowana na terenie fortu rezydowego „Za Rzeką” przy ul. Rydla 54. Na należącą do uczelni działkę ma po-

wstać kompleks strzelnic wraz z zapleczem szkoleniowym.

Według informacji przekazywanych przez uczelnię, powstanie jednokondygnacyjna strzelnica wielofunkcyjna, w skład której wejdą strzelnice pneumatyczne i wirtualne 100-, 50- i 25-metrowe oraz pomieszczenia dydaktyczne. W ramach budowy strzelnic przewidziano przygotowanie specjalnego „ukrycia” – schronu przeznaczonego do krótkotrwałego przebywania dla mieszkańców Bronowic w sytuacjach awaryjnych i zagrożeniach dla zdrowia i życia.

W Balinie obwodnica połączy Małopolskę ze Śląskiem

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

CHRZANÓW. Radni podjęli uchwałę w sprawie zakupu działek i domu przy skrzyżowaniu ulic Jaworznickiej i Wyzwolenia w Balinie. Nieruchomość ta kolidowała z planowaną trasą obwodnicy Balina.

Uregulowanie stanu prawnego terenu, po którym ma przebiegać nowa droga, to ważny krok. Pozwoli rozpocząć prace nad dokumentacją, by w przyszłości ubiegać się o środki na budowę ważnej drogi. Jak szacują urzędnicy może ona kosztować nawet 60 mln zł. Uzyskanie tak wysokiej dotacji jest jak najbardziej możliwe, co potwierdza przykład powstającej właśnie obwodnicy Olszyn i Jankowic, która kosztowała 63 mln zł.

Korytarz między Śląskiem a Małopolską

Jak podkreśla burmistrz Robert Maciaszek, nabycie nieruchomości to warunek niezbędny, by móc rozpocząć for-



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

W centrum Balina panuje duży ruch, brakuje chodników i poboczy, a jezdnia jest w złym stanie

malne przygotowania do budowy obwodnicy. - Infrastruktura drogowa na terenie Balina wymaga modernizacji. Obwodnica miałaby swój początek na nowym rondzie przy węźle A4, a następnie, przechodząc po południowo-zachodniej stronie Balina, włączałaby się w skrzyżowanie ulic Jaworznickiej i Wyzwolenia oraz ulicy Jesiennej w Jaworznie - wyjaśnił burmistrz.

Nowa droga pozwoliłaby odciążać centrum Balina, gdzie dziś ruch samochodowy - w tym ciężarowy - jest bardzo duży. Trasa biegnąca przez wieś to dla wielu kierowców główne połączenie Chrzanowa z Jaworzniem, a zarazem ważny korytarz komunikacyjny między Śląskiem a Małopolską.

Nowa trasa nie tylko poprawi bezpieczeństwo w centrum wsi, ale też otworzy atrak-

cyjne tereny inwestycyjne położone przy autostradzie A4.

Głos z Balina: To kwestia bezpieczeństwa

Decyzję o zakupie nieruchomości poparł również radny z Balina Marcin Krauz, który od lat zabiega o poprawę bezpieczeństwa drogowego w swojej miejscowości.

- Zapraszam wszystkich, którzy dawno przez Balin nie przejeżdżali. Tam naprawdę jest niebezpiecznie. Wąskie drogi, brak chodników i poboczy, ciężkie samochody prowadzone przez nawigację z Jaworzna do Chrzanowa - to codziennosc mieszkańców. Dzieci idące do szkoły muszą schodzić na pola, by przepuścić tiry. Balin tej obwodnicy potrzebuje - mówił radny Krauz.

- Zakup działki to decyzja, która daje szansę na rozpoczęcie procesu, bez którego inwestycja nigdy nie ruszy. Udało nam się dojść do porozumienia z właścicielami nieruchomości, mamy ofertę i gotowość sprzedaży - poinformował burmistrz Maciaszek. ©©

Geotermia w Brzesku - jeszcze nie teraz. Przetarg na odwiert unieważniony

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Samorząd unieważnił pierwszy przetarg. Jako powód podano zbyt wysoką cenę, jaką zaoferował jedyny podmiot, jaki złożył ofertę. Będzie drugie postępowanie.

W pierwszym przetargu na wykonanie odwiertu badawczego w Brzesku zgłosił się jeden podmiot, spółka UOS DRILLING z Warszawy, która zaoferowała cenę ponad 20,6 mln zł. Tymczasem budżet, jaki gmina Brzesko założyła na wykonanie inwestycji to 16,1 mln zł. W rezultacie przetarg unieważniono.

Choć minęły już ponad dwa miesiące, wciąż nie ogłoszono nowego postępowania. - Musielimy przeprowadzić dokładną analizę tego, co oferenci „przestrzelili”, jeżeli chodzi o kwoty w naszych zamówieniach - wyjaśnia Grzegorz Brach, zastępca burmistrza miasta i gminy Brzesko. Sporą pozycją w dotychczasowym przetargu było przygotowanie placu budowy i wykona-

nie drogi, którą kilkudziesięciotonowa wiertnica będzie musiała wejść. - Musi to być właściwie utwardzone, żeby nie było problemów w terenie. Po analizie trochę modyfikujemy specyfikację warunków zamówienia - dodaje Brach.

Nowy przetarg na odwiert geotermalny w Brzesku planowany jest na przełom października i listopada.

Odwiert badawczy powstanie w Brzesku na Pomianowskim Stoku, nieopodal szpitala. Jeśli parametry złoża okażą się korzystne, jest szansa na ogrzewanie części miasta, a nawet baseny termalne. - Według założenia woda powinna mieć ok. 60 stopni Celsjusza, co byłoby wystarczające do tego, aby wzmocnić brzeski system ciepłowniczy. W zależności od parametrów wody, można byłoby myśleć o balneologii czy basenach termalnych - mówi burmistrz Tomasz Latocha.

Gmina Brzesko ma ponad 13,7 mln zł dofinansowania na wykonanie odwiertu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA S.A.

0011416487

Dariusz Marzec: Transformacja musi służyć polskiej gospodarce

Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie - jej nadrzędnym zadaniem jest wspieranie rozwoju gospodarczego oraz społecznego Polski. Taką tezę przedstawił Dariusz Marzec, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, podczas jednego z najważniejszych paneli dyskusyjnych Europejskiego Forum Nowych Idei (EFNI) w Sopocie. To spotkanie, skupiające liderów biznesu, polityki i nauki, koncentrowało się w tym roku na przyszłości gospodarki i wyzwaniach, jakie stoją przed Polską w nadchodzących dekadach.

Jednym z głównych tematów była konieczność poszukiwania nowych silników wzrostu gospodarczego. Eksperti ostrzegają, że dynamika rozwoju obserwowana przez ostatnie 20-25 lat może słabnąć. Do głównych zagrożeń zaliczono niekorzystne trendy demograficzne, malejący poziom konsumpcji, rosnące koszty pracy oraz wyczerpanie dotychczasowych rezerw rozwojowych. - Przed nami wyzwania, które wymagają nowych rozwiązań - podkreślała Elżbieta Czetwertyń-

ska, prezes zarządu Banku Handlowego.

Minister energetyki Miłosz Motyka zaznaczył, że dotychczasowy sukces gospodarczy był możliwy dzięki aktywności przedsiębiorców, samorządów i pracowników instytucji publicznych. - Polska od lat jest „zieloną wyspą” wzrostu - mówił. Jednak jego zdaniem przyszłość wymaga nowych źródeł napędu. Za takie uznał dwa filary: transformację energetyczną i inwestycje w sektor zbrojeniowy. - To nie tylko obszary kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale też istotne czynniki pobudzające rozwój - zaznaczył. Dodał, że inwestorzy zagraniczni muszą mieć pewność, że Polska jest krajem bezpiecznym, stabilnym i oferującym tanią energię jako fundament planowania biznesu.

Do tych wypowiedzi odniósł się Dariusz Marzec. - Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie. To proces, który ma służyć rozwojowi - mówił. Prezes PGE podkreślił, że dostęp do taniej i bezpiecznej energii, rozwój sieci przesyłowej oraz inwestycje w nowe moce wytwórcze muszą zapewnić Polsce konkurencyjność gospodar-



czą oraz sprzyjać rozwojowi społecznemu. - To powinien być proces przemysłowy, podporządkowany interesowi gospodarczemu państwa - dodał.

Szczególnie istotne - według prezesa PGE - jest, aby inwestycje w energetykę napędzały również polski przemysł i sektor usług. - Środki przeznaczone na modernizację systemu energetycznego powinny trafić do polskich firm: dostawców, wykonawców, usługodawców, projektantów. To kwestia budowania lokalnych kompetencji - mówił Dariusz Marzec. Posłużył się tu pojęciem local content, wskazując na potrzebę mak-

symalnego wykorzystania krajowego potencjału. - Takie podejście sprawia, że inwestycje nie tylko poprawiają infrastrukturę, ale też budują siłę gospodarczą kraju - dodał.

Długofalowe podejście do inwestycji w energetykę ma według PGE przełożenie na całe regiony. Przykładem może być port w Gdańsku, gdzie powstaje terminal instalacyjny dla morskiej energetyki wiatrowej. Po zakończeniu budowy farm wiatrowych na Bałtyku, obiekt zostanie przekształcony w terminal przeładunkowy. Jeszcze bardziej widoczne zmiany zajądą w Uście, gdzie budowana obecnie baza

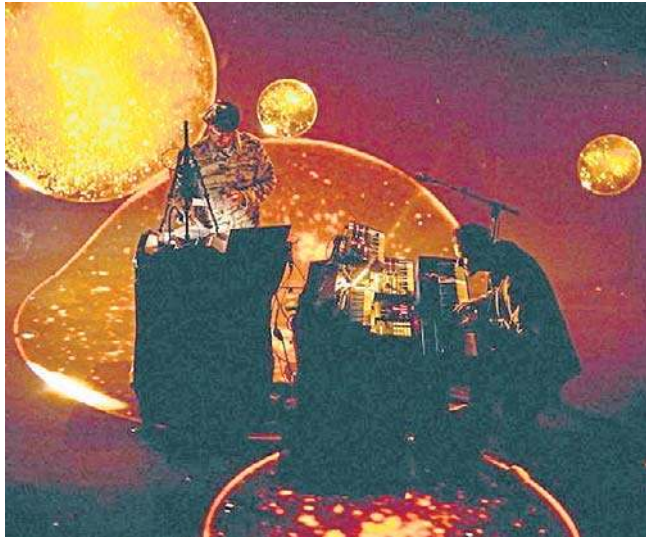
operacyjno-serwisowa dla projektów offshore może trwale odmienić gospodarczy charakter miasta. - Ustka przestanie być wyłącznie miejscowością turystyczną i stanie się ważnym ogniwem krajowej gospodarki morskiej - zaznaczył Marzec.

Uczestnicy panelu wskazywali również na inne potencjalne źródła wzrostu: deregulacje, automatyzację procesów, rozwój innowacji, sztucznej inteligencji oraz przyspieszenie procedur inwestycyjnych. - Dziś przygotowanie inwestycji trwa zbyt długo i przypomina gehennę - ocenił minister Motyka. Michał Gołębiowski, wiceprezes Energi SA, akcentował znaczenie inwestycji w kapitał ludzki i technologię. Jan Zimowicz, prezes PZU Zdrowie, przypominał, że zdrowe społeczeństwo to nie koszt, ale inwestycja w przyszłość kraju. Z kolei Mariusz Jaszczyk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, wskazał na potrzebę rozwoju kompetencji cyfrowych i edukacji, w tym finansowej. - Sztuczna inteligencja musi opierać się na wartościach i etyce, a kluczem są inwestycje w ludzi - podsumował prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH.

Dariusz Marzec powrócił także do wątku rozwoju lokalnych kompetencji. - Publiczne pieniądze muszą zasilać polskie firmy, a nie wspierać międzynarodowy shopping - mówił. Według prezesa PGE, każde zainwestowane złotówki powinny wspierać tworzenie trwałych umiejętności i zasobów w polskiej gospodarce. Tuż przed panelem ogłoszono, że PGE przejmuje spółkę prowadzącą badania lokalizacyjne dla elektrowni jądrowych. Wśród potencjalnych lokalizacji drugiego bloku jądrowego wymieniono Bełchatów. - Przyspieszamy działania w obszarze energetyki jądrowej, inwestując jednocześnie w rozwój rodzimego potencjału intelektualnego - dodał minister Motyka.

Prezes Dariusz Marzec podkreślił, że transformacja energetyczna powinna być narzędziem wspierającym rozwój gospodarczy, a nie celem samym w sobie. Kluczowe znaczenie mają inwestycje oparte na lokalnym zaangażowaniu firm i wzmacnianiu kompetencji krajowych. PGE chce budować konkurencyjność Polski poprzez przemysłowe inwestycje w infrastrukturę, innowacje i zasoby ludzkie.

Patchlab Digital Art Festival. Jak technologie cyfrowe zmieniają nasz świat?



Patchlab Festival to wydarzenie o międzynarodowej renomie, realizowane pod Wawelem od 2012 roku

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Sztuczna inteligencja wkroczyła w świat sztuki, zmieniając sposób, w jaki tworzymy i odbieramy rzeczywistość.

Od dziś za sprawą Patchlab Festivalu Kraków stanie się miejscem, w którym najważniejsze pytania o naszą przyszłość spotkają się z artystycznymi eksploracjami twórców cyfrowych.

Patchlab Festival to wydarzenie o międzynarodowej renomie, realizowane pod Wawelem od 2012 roku. Podczas każdej edycji zaprasza publiczność do odkrywania najnowszych zjawisk na styku sztuki, nauki i technologii cyfrowych. Tegoroczny temat przewodni brzmi „May AI Help You?” i stawia pytanie o to, jak AI kształtuje społeczeństwo i globalne narracje, jakie rodzi wyzwania etyczne oraz jak zmienia się relacja między technologią a ludzką ekspresją.

Sztuka cyfrowa od dawna pracuje z algorytmami, ale dziś AI staje się jednocześnie szkicownikiem, partnerem i środowiskiem eksperymentu. Interesuje nas praktyka: od doboru danych i etyki promptów po performatywne użycia na żywo – tam, gdzie decyzje twórcze zapadają w czasie rzeczywistym. Dlatego pytanie o sprawczość cyfrową jest kluczowe: komu, w czym i na których zasadach sztuczna inteligencja ma pomagać? Bo stawką nie jest jedynie estetyka, lecz warunki, w jakich kształtujemy wyobraźnię – mówi Elwira Wojtunik, dyrektorka artystyczna i współkuratorka wystawy głównej Patchlab Festival.

Na czterodniowy program tegorocznej edycji Patchlab Festivalu złożą się wystawy, performansy audiowizualne, seanse filmowe, rozmowy z artystami oraz VI-skie sety klubowe.

W galerii Pałacu Potockich na Rynku Głównym od 23 do 26 października w godz. 12-18 dostępna będzie wystawa główna „May AI Help You?”. Zaprezentowane zostaną na niej prace artystów i artystek z Polski i zagranicy, którzy badają rolę algorytmów w procesie twórczym i pytają o przyszłość relacji człowieka ze sztuczną inteligencją.

AVnoce w klubie Hevre+1 to znak firmowy Patchlabu. 24 i 25 października od godz. 20 publiczność zobaczy sześć wyjątkowych performansów łączących muzykę, obraz i sztuczną inteligencję w panoramicznym formacie. Wystąpią artyści z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Włoch i Polski.

Finał festiwalu – w niedzielę 26 października o godz. 19 w Critotece. W programie specjalnym „AI: Waste & Hallucinations” pokazane zostaną dwa eksperymentalne performansy, podejmujące temat halucynacji AI i cyfrowych odpadów. Ali Phi zaprezentuje projekt „Decompositions for Computers”, a Claudia Larcher i Ursula Winterauer – „Hallucinations”.

W Aptece Designu zaprezentowane zostaną dwie interaktywne wystawy – „AI & Us” oraz dedykowana młodzieży „Wszystkie, cały czas” od 23 do 26 października w godz. 12-18. Obie tłumaczą mechanizmy działania AI, uczą krytycznego myślenia o nowych technologiach i dbania o dobrostan online. Ekspozycjom towarzyszyć będą otwarte sesje Live Lab (wstęp wolny).

Ponadto w klubie Hevre+1 25 i 26 października w godz. 17-18:30 odbędą się seanse krótkich filmów i animacji nagrodzonych na festiwalu Ars Electronica 2024, a w ramach cyklu Artists' Talks w Aptece Designu (24-26 października w godz. 15-16:30) zaplanowano spotkania z ekspertami i artystami (wstęp wolny).

Pełny program: patchlab.pl.

Ale obsada, ale spektakl! „Oni też czują wagę sprawy”

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

16 grudnia 1922 r. w warszawskiej Zachęcie padły strzały, które wstrząsnęły rodzącą się II RP. Pięć dni po objęciu urzędu zginął prezydent Gabriel Narutowicz. Zabójcą okazał się Eligiusz Niewiadomski.

Bartosz Szydłowski wystawia w Łaźni Nowej teatralną rekonstrukcję procesu zabójcy Narutowicza.

Czego możemy się spodziewać?

Spektakl „Proces Eligiusza Niewiadomskiego” będzie się składał z dwóch części. Pierwsza jest rekonstrukcją procesu w oparciu o oryginalne dokumenty, które zostały wydane 1923 roku w formie książkowej przez mecenasa Kijeńskiego, obrońcę Eligiusza Niewiadomskiego. Osoby aktorskie, które wcielią się w postaci obecne na procesie, będą się posługiwały oryginalnym tekstem, będą też w kostiumach z epoki. Drugą część spektaklu zbudowaliśmy w oparciu o recepcję i proces społeczno-medialny, jaki się odbywał wówczas, będąc już próbą tworzenia hagiografii Niewiadomskiego. I to też jest bardzo przejmujące, bo okazuje się, że wyrok skazujący Niewiadomskiego na śmierć posłużył jako mit założycielski całego ruchu narodowo-radykalnego, a on sam stał się jego patronem.

W zapowiedzi spektaklu cytujemy mocną wypowiedź Niewiadomskiego: „Wiedziałem, że to zbrodnia. Ale wiedziałem też, że to obowiązek”.

Ten proces miał zupełnie inną dramaturgię niż klasyczne procesy, co zaskoczyło sędziów i całą ławę. Niewiadomski zaczął od mowy końcowej. Kiedy został poproszony o odtworzenie całej sytuacji, powiedział, że się przyznaje. Z tym, że nie do winy, a do faktu zastrzelienia Narutowicza. Po czym rozwinął wielostronowy monolog, który ustawił właściwie perspektywę całego procesu, wyjaśniając intencje i swój zamiar. Okazuje się, że jego głównym zamiarem wcale nie było zabicie Narutowicza, tylko zabójstwo Piłsudskiego, który był przekonany, że będzie kandydował na prezydenta. Piłsudski się jednak wycofał i można powiedzieć, że Narutowicz zginął nie jako w zastępstwie. Przerazające w tym całym zdarzeniu jest to, że śmierć Narutowicza ma charakter przypadkowego zdarzenia. Natomiast Niewiadomski w tym kontekście funkcjo-



Premiera „Procesu Eligiusza Niewiadomskiego” już 11 listopada. Reżyser zgromadził wspaniałą ekipę

nuje jako wzorowy obywatel, który diagnozuje polską rzeczywistość zgodnie z interesem narodowym.

Niewiadomski był przecież artystą, proces i wyrok miały w sobie coś z performansu?

Po procesie zaczęły się snuć opowieści o tym, jak wyglądały jego ostatnie chwile. Wszystko to ma znamiona mechanizmu hagiografizacyjnego, tworzącego z Niewiadomskiego superbohatera. Absolutnie – i proces, i moment wykonania wyroku były performansem w pełnym tego słowa znaczeniu. On rzeczywiście był kontrowersyjny, prowokujący, wygadany, posługujący się erytyką w sposób doskonały, ale w mowach pogrzebowych urasta wręcz do rangi męża stanu. Jego śmierć jest bazą do stworzenia niemalże religii. To jest mechanizm, który doskonale odnajdziemy we współczesności. Przerazające, że wciąż przegłdamy się w tym samym lustrze. I jednocześnie niesamowicie przynębiające, że historia nie uczy nas niczego.

Data premiery znacząca – 11 listopada.

Data jest bardzo świadomie wybrana, ponieważ mam wrażenie, że jesteśmy dziś na jakimś wyjątkowym zakręcie. Święto Niepodległości, które przecież powinno się kojarzyć z momentem wyzwolenia sił kreatywnych, poczucia odpowiedzialności za siebie, możliwości realizowania swoich marzeń w imię dobra wspólnoty narodowej i społecznej zostało zawiąszone przez język nienawiści, wykluczeń, resentymentu. Marsze, które powinny być manifestacją radości, są wydarzeniami wywyższającymi Polaków i jednocześnie stygmatyzującymi innych. Chcemy poka-

zać, gdzie prowadzi język przemocy, nienawiści i wykluczenia, powiedzieć, że taka historia już się zdarzyła. Mord Narutowicza poprzedziły bardzo mocne i bezwzględne wypowiedzi, choćby słynna mowa Hellera, które miały charakter rozbudzania skrajnych emocji. Chcemy wyrazić naszą niezgodę na takie narracje. Myślę, że tym spektaklem razem z publicznością manifestujemy naszą niezgodę na przemoc w przestrzeni publicznej, choć mam też świadomość, że jest to bicie głową w mur, bo te mechanizmy są już dziś nie do zatrzymania. Możemy jednak manifestować brak przyzwolenia i tworzyć wspólnotę ludzi, którzy uczestniczą w tym geście sprzeciwu. Tym samym to przedstawienie przybiera formę wyjścia poza ramy bezpieczeństwa teatralnego. Chyba wszyscy twórcy biorący udział w tym wydarzeniu zgodzili się m.in. dlatego, że wyrażają podobną opinię.

Myślisz o tym jako o czymś więcej niż o spektaklu?

Tak, nazwałem go formą teatru obywatelskiego. To jest porównywalne do „Waleśy w Koloś” (spektakl Bartosza Szydłowskiego zrealizowany w Łaźni Nowej w 2018 r.), który był formą misterium teatru rap-sodycznego, jaki był grany w kościołach w czasie stanu wojennego, tworzącego wspólnotę wokół pewnej idei. W „Waleśie” mówiliśmy o tym, że my, jako naród, nie potrafimy traktować naszej historii jako elementu

Wyrok skazujący Niewiadomskiego na śmierć posłużył jako mit założycielski ruchu narodowo-radykalnego, a on sam stał się jego patronem

budującego, ale małostkowo szukamy elementów destrukcyjnych. Nie potrafimy wyciągnąć z historii takich wydarzeń, z których możemy być dumni, szukamy natomiast tych, które nas osłabiają. Był też „Waleśa” o samotności lidera i paradoksie osoby z wysokiej polityki ponoszącej ryzyko swoich decyzji, która najczęściej jest odrzucana, staje się kozłem ofiarnym. Robiąc to przedstawienie, poczułem siłę kreacji Jerzego Stuhra i siłę odbioru tego spektaklu. Wracam do tego formatu, który właśnie nazwałem teatrem obywatelskim, w którym będziemy mówić o współczesnej historii, a także o znaczących zdarzeniach politycznych, poszukując odpowiedzi poza agendą partyjnych narracji, które instrumentalizują i spłaszczają wszystko. Chcemy spróbować dociec mechanizmów, szukać przestrzeni spotkania i zawsze upominać się o człowieka – obywatela. Będę planował kolejne tego rodzaju spektakle, tworzone w duchu uczestnictwa. Marzę o tym, by role poszczególnych bohaterów były przechodnie, by zmieniali się aktorzy, chciałbym włączyć do tego procesu także osoby z życia publicznego. To jest zresztą kwintesencją tego, jak myślę o teatrze, który jest jedynie wehikułem do stymulacji, pracy nad pewnymi postawami. Teatr może nam pomóc w budowaniu świadomości tego, kim jesteśmy, poza narracją narzuconą nam przez polityczny konflikt. Czuję też, że jest taka potrzeba, bo sama zapowiedź spektaklu w mediach społecznościowych wywołała dyskusję i niemal wyprzedala bilety.

Pomysł, z tego co wiem, narodził się całkiem niedawno, spontanicznie. Udało ci się zgromadzić wspaniałą ekipę.

Adam Ferency jako sędzia, Przemysław Bluszcz jako szef Kancelarii Prezydenta, Tomasz Karolak jako biegły sądowy, Krzysztof Zarzecki jako Niewiadomski, Artur Świąś jako mecenas Kijeński, Andrzej Kłak jako prokurator posiłkowy. Do ekipy dołączył Andrzej Seweryn, a w kolejnych odsłonach spektaklu wejdą do obsady Jan Peszek i Olgierd Łukaszewicz – to tylko kilka nazwisk. Myślę, że to kwestia idei, oni też czują wagę sprawy. To też kwestia pozycji Łaźni Nowej, tego, że nasze projekty są wiarygodne, że nie są tworzone dla fleszy. Wytrącamy widza ze strefy komfortu, bo teatr pobudza, a nie utwierdza i daje impuls do zmiany naszej schorowanej społecznej wyobraźni.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Areszt dla podejrzanego

Krzysztof B., podejrzany o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej, w którym mieści się siedziba Platformy Obywatelskiej, decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące. Mężczyzna nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W środę w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia odbyło się zamknięte posiedzenie pod przewodnictwem sędzi Marty Szymborskiej. Zapadła na nim decyzja o areszcie do 18 stycznia 2026 r. dla 44-letniego Krzysztofa B.

podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ulicy Wiejskiej. - Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt - powiedział prok. Hanna Stachowicz.

Prokurator Stachowicz przekazała, że podczas posiedzenia podejrzany w oświadczeniu powiedział, że „jest to niesprawiedliwość, że są łamane jego prawa”. Krzysztof B. trafi najprawdopodobniej do warszawskiego aresztu na Białolecę.

Zygmunt Francuski

KULTURA

Chopin w Pałacu Prezydenckim



FOT. PAP/MARCIN OBARA

Amerykanin Eric Lu, który niespodziewanie zwyciężył w niedawno zakończonym XIX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, spotkał się z Karolem Nawrockim. Przy tej okazji w Pałacu Prezydenckim dał krótki koncert. Oczywiście - repertuar chopinowski.

SPOŁECZEŃSTWO

Polacy o nadużywaniu alkoholu

Dlaczego Polacy nadużywają alkoholu? Głównym powodem są złe wzorce wyniesione z domu - wynika z badania przeprowadzonego przez ośrodek SW Research.

Według 45 proc. ankietowanych nadużywanie alkoholu to konsekwencja „złych wzorców wyniesionych z domu”. 32 proc. wskazało na zbyt łatwy dostęp do wysokoprocento-

wego alkoholu. Z kolei 24 proc. wskazało na „brak odpowiedniej edukacji”.

Jak to zmienić? 52,5 proc. Polaków jest za zakazem prowadzenia przez sklepy promocji cenowych na alkohol. Niewiele mniej, bo 45,8 proc. badanych, uznało, że zakaz sprzedaży „małpeki” byłby skutecznym rozwiązaniem. Beata Kulicka

NAGRODA

Andrzej Poczobut oraz Mzia Amaglobeli - dwoje dziennikarzy uwięzionych na Białorusi i w Gruzji, zostało laureatami Nagrody Sacharowa za wolność myśli w 2025 roku. Nagrodę przyznał im Parlament Europejski. Oboje zostali wyróżnieni za to, że mimo represji „odmawiali milczeć”, stając się „symbolami walki o wolność i demokrację”. Nagroda zostanie wręczona przez Parlament Europejski 16 grudnia w Strasburgu.

”

Przyznajemy Nagrodę Sacharowa za Wolność Myśli Andrzejowi Poczobutowi z Białorusi oraz Mzii Amaglobeli z Gruzji

Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, 22 października 2025 r.

Więcej pieniędzy na policję, straż, służby i ochronę granicy

Beata Kulicka
Warszawa

W latach 2026-2029 służby mundurowe otrzymają dodatkowo 13 mld złotych. Najwięcej pieniędzy dostanie policja.

Rząd finansowo wzmacnia polskie służby mundurowe. Przede wszystkim te, które odpowiadają za bezpieczeństwo na wschodniej granicy kraju, a więc Straż Graniczną, ale także Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Agencję Wywiadu (AW).

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2026-2029”.

- Rząd wyda prawie 13 mld zł na rozbudowę służb podległych MSWiA, z czego na inwestycje 11,5 mld zł, a 1,5 mld zł trafi na wzmocnienie etatowe Straży Granicznej - poinformował w środę w Wołominie szef resortu spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński.

- Żyjemy w niebezpiecznych czasach i nie mówię tylko o kwestiach wojny za naszą wschodnią granicą, ale przecież są też liczne akcje sabotażu, liczne niebezpieczne wydarzenia, w które obfitują nasze czasy - wskazał Kierwiński. Dlatego, jak dodał, należy wzmocnić polskie bezpieczeństwo.



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW PIĄTKOWSKI

Marcin Kierwiński, szef resortu spraw wewnętrznych (po prawej) i jego zastępca Czesław Mroczek

Jego zdaniem jest to „największy w historii program modernizacji służb podległych MSWiA”. - Na same inwestycje wydamy prawie 11,5 mld zł. Pozostałe 1,5 mld zł to kwestia wzmocnienia etatowego Straży Granicznej - podkreślił.

Z programu realizowane będą m.in. inwestycje budowlane. - Dla policji to 84 nowe komendy, w tym większość to komendy powiatowe, więc najbliższej mieszkańcom. 28 przebudów, 36 modernizacji - wskazał minister. - Blisko 2 tys. nowych samochodów oraz 200 samochodów terenowych, 50 samo-

chodów specjalistycznych; nowoczesne uzbrojenie każdego z funkcjonariuszy, systemy dronowe i systemy do zwalczania dronów - wymienił.

Dodał, że Państwowa Straż Pożarna otrzyma nowoczesne wozy ratowniczo-gaśnicze, 77 nowych strażnic, a 74 będą zmodernizowane. Zmodernizowane zostaną także systemy teleinformatyczne. Dla SG zbudowany ma być system radarowy nadzoru granicy morskiej, a także zmodernizowany centralny węzeł teleinformatyczny. SG otrzyma też trzy specjalistyczne śmigłowce.

Wiceszef MSWiA Czesław Mroczek podkreślał, że „skuteczne i sprawne służby to bezpieczne państwo i bezpieczni obywatele”. Dodał, że środki z programu modernizacji zwiększą zdolności służb podległych resortowi. Przypomniał, że w obowiązującym programie na wydatki rzeczowe przeznaczono 5 mld zł. - Ten, który uchwalamy w tej chwili, będzie miał 11,5 mld zł na wydatki rzeczowe - przypomniał. Przekazał, że za te pieniądze budowane będą m.in. centra treningowo-szkoleniowe, strzelnice i bazy w ośrodkach szkolenia policji, SOP, PSP i SG.

Program Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2026-2029 zakłada 13 mld złotych, które zostaną przeznaczone na modernizację służb podległych MSWiA. To o ok. 3 mld zł więcej niż w poprzednim programie.

Z tej kwoty do policji trafi 7,3 mld zł. Do Straży Granicznej trafi 2,7 mld zł. Do Państwowej Straży Pożarnej trafi 2,4 mld zł.

Wzmocnione zostaną też służby specjalne. „ABW otrzymała 70 mln zł na doposażenie w nowoczesny sprzęt, zakup nowoczesnych technologii, wydatki bieżące oraz majątkowe. AW - dodatkowe 40 mln zł na zwiększenie funduszu operacyjnego” - przekazał na platformie X Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. PAP

Rodzina premiera podsłuchiwana Pegasusem? Tusk stawia zarzuty, Kaczyński mówi, że to bzdury

Beata Kulicka
Warszawa

Kolejny zakręt w śledztwie dotyczącym wykorzystywania systemu Pegasus. Tym razem dotyczy on rodziny premiera Donalda Tuska.

Pojawił się kolejny wątek związany ze śledztwem dotyczącym wykorzystywania przez służby systemu Pegasus. Według doniesień portalu Onet za jego pomocą podsłuchi-

wano rozmowy córki premiera. Katarzyna Tusk-Cudna rozmawiała ze swoim ówczesnym adwokatem Romanem Giertychem, który reprezentował ją w wytaczanych tabloidom sprawach o ochronę dóbr osobistych - i był objęty kontrolą Pegasusem z powodu śledztwa dotyczącego wyprowadzania pieniędzy ze spółki Polnord. Onet wskazał, że w przeszłości Giertych był również pełnomocnikiem syna Donalda Tuska, Michała, jed-

nak o planach jego przesłuchania na razie nic nie wiadomo.

Informacje o nadaniu córce premiera statusu poszkodowanej w śledztwie dotyczącym nadużywania systemu Pegasus w środę potwierdził prok. Józef Gacek z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Według Onetu przesłuchana ma być również żona premiera Małgorzata.

Doniesienia portalu natychmiast wywołały reakcję polityków najwyższego szczebla. „Okazuje się, że PiS podsłuchi-

wał przy pomocy Pegasusu moją żonę i córkę. Wnuczki i wnuków też, podpalaczy z Żoliborza?” - napisał Tusk na platformie X.

Dziennikarze pytali Jarosława Kaczyńskiego o wpis Tuska w środę rano, gdy prezes PiS przybył do warszawskiej prokuratury, gdzie ma zostać przesłuchany jako świadek ws. wyborów korespondencyjnych z 2020 r. Szef PiS odniósł się do wpisu szefa rządu jednym słowem. - Bzdury - powiedział. PAP

Kradzież z Luwru. Francuska policja bezradnie rozkłada ręce

Zygmunt Francuski
Paryż

Po kradzieży ponownie otwarto muzeum Luwr. Policja ciągle nie wie, co się stało z ukradzioną z niego biżuterią. Udało się tylko ustalić, że cały skok trwał siedem minut.

We Francji ogromną popularnością cieszą się książki o Arsène Lupin, złodzieju-dżentelmenie, który dokonywał włamań z niezwykłą elegancją i inteligencją. Im więcej szczegółów dowiadujemy się o niezwykłym włamaniu do Luwru, tym więcej skojarzeń właśnie z tym bohaterem.

Dyrekcja paryskiego muzeum Luwr ponownie otworzyła w środę placówkę dla zwiedzających. Muzeum pozostało zamknięte od niedziel-

nego poranka, kiedy dokonano zuchwałego włamania i skradziono bezcenne klejnoty. Nieznani sprawcy skradli z Galerie d'Apollon osiem klejnotów koronnych, w tym tiarę cesarzowej Eugonii (żony Napoleona III) ozdobioną 2 tys. diamentów oraz dwa naszyjniki. Sprawcy zgubili lub porzucili podczas ucieczki koronę cesarzowej Eugonii.

Złodzieje użyli podnośnika na ciężarówce, którym dostali się wprost do Luwru przez okno balkonowe. Użyli przecinarek, by wyjąć klejnoty z witryny. Dwóch sprawców, ubranych w kamizelki odbłaskowe, udawało robotników. Sprawcy ustawili pachołki ostrzegawcze przy podnośniku, a po wszystkim odjechali na skuterach. Kradzież trwała siedem minut. PAP



Po widocznej na zdjęciu drabinie złodzieje weszli do muzeum Luwr i stamtąd ukradli cenne klejnoty

Rosjanie uderzyli w ukraińskie domy i bloki

Zygmunt Francuski
Kijów

Sześć osób, w tym dwoje dzieci, zginęło w śródmiejowych atakach Rosji na Ukrainę. 17 osób zostało rannych

Dziesięć obwodów Ukrainy było atakowanych ostatniej nocy przez rosyjskie drony i rakiety - oświadczył w środę rano prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Jego zdaniem Rosja wciąż nie odczuwa wystarczającej presji za przedłużanie wojny.

„Pod atakami znalazły się zwykłe miasta - głównie nasza infrastruktura energetyczna, ale jest też wiele trafień w budynki mieszkalne. Pożary w Zaporozu, uderzenia w domy w Kijowie. Ucierpiały obwody kijowski, odeski, czernihowski, dnipro-pietrowski, kirowohradzki, połtawski, winnicki, zaporoski,

czerkaski i sumski. Obecnie wiadomo o 17 osobach rannych. Sześć osób, w tym dwoje dzieci, niestety zginęło. Składam kondolencje rodzinom i bliskim” - podkreślił.

Zełenski ocenił, że Rosja wciąż nie odczuwa wystarczającej presji za przeciwanie wojny. „Rosyjskie słowa o dyplomacji nic nie znaczą, dopóki rosyjscy przywódcy nie odczują krytycznych problemów. A to można osiągnąć tylko poprzez sankcje, tylko dzięki dalekosiężnym środkom i wyłącznie przez skoordynowaną dyplomację wszystkich naszych partnerów” - zaznaczył.

Według ukraińskiego prezydenta nadszedł czas, aby Unia Europejska przyjęła silny pakiet sankcyjny wobec Rosji. Powiedział także, że Kijów liczy na zdecydowane kroki sankcyjne ze strony USA i innych państw G7. PAP

Przesunięty szczyt Putin - Trump. Czy do niego dojdzie?

Beata Kulicka
Waszyngton

Biały Dom ogłosił, że spotkanie Trumpa z Putinem w najbliższym czasie nie będzie. Co się zmienia w relacjach USA i Rosji?

Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Po niedawnym spotkaniu Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskiego wydawało się, że umarł pomysł wysłania na Ukrainę amerykańskich pocisków Tomahawk, natomiast rozwiązanie konfliktu strony będą szukać podczas szczytu Moskwa-Waszyngton w Budapeszcie.

Ale we wtorek wieczorem okazało się, że szczytu nie będzie. Jednocześnie powróciła koncepcja, by pozwolić Ukrainie kupować od Stanów Zjednoczonych pociski dalekiego zasięgu Tomahawk.

„Sekretarz (stanu USA Marco) Rubio i minister spraw zagranicznych (Rosji Siergiej) Ławrow odbyli owocną rozmowę. Dlatego dodatkowe osobiste spotkanie sekretarza z ministrem spraw zagranicznych nie jest konieczne i nie ma planów, aby prezydent Trump spotkał się z prezydentem Putinem w najbliższej przyszłości” - przekazał PAP we wtorek wieczorem przedstawiciel Białego Domu.

Źródła dziennika „Wall Street Journal” powiadomiły, że poniedziałkowa rozmowa szefów dyplomacji USA i Rosji pokazała, że



Władimir Putin i Donald Trump spotkali się niedawno na Alasce. Do kolejnego spotkania miało dojść w Wiedniu - ale Biały Dom właśnie ogłosił, że go nie będzie

Kreml pozostaje przy swoim dawnym stanowisku. Po tym telefonie Rubio, który jest też doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta, powiadomił innych przedstawicieli Białego Domu, że zorganizowanie szczytu Trumpa z Putinem w najbliższej przyszłości najpewniej nie przyniesie pozytywnych rezultatów dla negocjacji pokojowych.

W weekend - według wtorkowych doniesień agencji Reutersa - Rosja przekazała stronie amerykańskiej nieoficjalny dokument, w którym ponownie przedstawiła swoje poprzednie warunki zawarcia pokoju z Ukra-

iną. Rosjanie powtórzyli swoje żądanie przejścia kontroli nad całym Donbasem, co jest sprzeczne ze stanowiskiem prezydenta Trumpa.

W tym kontekście należy patrzeć na wywiad, jakiego CNN udzielił Kurt Volker, były specjalny przedstawiciel USA ds.

Szczytu Putin-Trump w Budapeszcie raczej nie będzie. Powraca za to pomysł przekazania Ukrainie pocisków Tomahawk

Ukrainy w czasach, gdy Trump był prezydentem po raz pierwszy. Volker podkreślił, że amerykański prezydent nie wprowadził jeszcze nowych sankcji na Rosję, ponieważ koncentruje się na osiągnięciu porozumienia i nie jest „w trybie konfrontacji”. - Według niego większa presja, w tym sankcje, Tomahawki, sprawi, że trudniej będzie osiągnąć porozumienie - podkreślał.

- Trump powinien dać Ukrainie Tomahawki pod warunkiem, że nie użyje ich, jeśli Rosjanie zgodzą się na zawieszenie broni, by podnieść stawkę - dodał. PAP

Stabilne rządy Giorgi Meloni. Będzie dłużej premierem niż rekordzista Silvio Berlusconi?

Beata Kulicka
Rzym

Giorgia Meloni rządzi Włochami od trzech lat - i jej popularność ciągle utrzymuje się na wysokim poziomie.

Minęły właśnie trzy lata od zaprzysiężenia centroprawicowego rządu Giorgii Meloni, pierwszej kobiety w historii Włoch, stojącej na czele władzy wykonawczej. To trzeci najdłuższy pracujący rząd od początku Republiki. Tworzą go duże partie: Bracia Włosi szefowej rządu, Forza Italia i Liga z mniejszymi ugrupowaniami.

Pod względem długości pracy - na 68 rządów w prawie 80-letniej historii Republiki Włoskiej - wyprzedzają go tylko dwa gabinety Silvio Berlusconi z lat 2001-2006 i 2008-2011.



Giorgia Meloni od trzech lat jest premier Włoch

Rząd Meloni powstał po wyborach we wrześniu 2022 roku, wygranych przez blok centroprawicy i został zaprzysiężony 22 października 2022 r. Zapowiedział wyraźnych zmian programowych i wskazaniem priorytetów było przed trzema laty nada-

nie nowych nazw kilku resortom w utworzonym wtedy rządzie. Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego stało się Ministerstwem ds. Firm i Made in Italy, a jednym z jego zadań jest promowanie włoskich produktów na świecie. Powstało Ministerstwo Rolnictwa i Suwerenności Żywnościowej. Wcześniej istniejące Ministerstwo ds. Transformacji Ekologicznej przekształcono w Ministerstwo ds. Środowiska i Bezpieczeństwa Energetycznego.

W komentarzach dominuje opinia, że obecny rząd w Rzymie w porównaniu z turbulencjami we Francji, a wcześniej w Niemczech, w obecnych czasach wielkiej niepewności na scenie międzynarodowej wyróżnia się stabilnością, mimo że nie brakuje tarć między trzema głównymi ugrupowaniami koalicyjnymi, także na forum UE. W Parlamen-

cie Europejskim należą one do trzech różnych rodzin politycznych.

Ekonomiczny dziennik „Il Sole-24 Ore” przed trzecią rocznicą powołania Rady Ministrów zwrócił uwagę na to, że dzięki stabilności zaufanie rynków do rządzącej we Włoszech centroprawicy potwierdzają agencje ratingowe. Gazeta przytoczyła opinię agencji DBRS Morningstar: „Włochy znajdują się w okresie politycznej stabilności, która gwarantuje większą przewidywalność działań i wiarygodność planów budżetowych”.

Prawie niezmieniony od trzech lat jest skład rządu. Odszedł z niego w wyniku skandalu obyczajowego minister kultury Gennaro Sangiuliano. Minister do spraw europejskich Raffaele Fitto ustąpił, gdyż wszedł w skład nowej Komisji Europejskiej. PAP

Lista 100 najlepszych firm Małopolski

Prestiżowy ranking zostanie zaprezentowany 5 listopada podczas Forum Przedsiębiorców

Która firma dzierży palmę pierwszeństwa w Małopolsce? Jakich przychodów osiągnęła przedsiębiorstwa z naszego regionu? Czy najefektywniejsza firma najwięcej inwestuje? Które przedsiębiorstwo może pochwalić się największym wzrostem w 2024 roku? Tego wszystkiego dowiemy się ze specjalnego raportu „Złota Setka Małopolskiego”. Zostanie on zaprezentowany 5 listopada podczas 24. Forum Przedsiębiorców Małopolski.

Najlepsi z najlepszych

Trzecią edycję prestiżowego rankingu - specjalnie dla „Dziennika Polskiego” oraz „Gazety Krakowskiej” - opracowali tradycyjnie eksperci z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

- Rozwój przedsiębiorstw ma decydujący wpływ na gospodarkę Małopolski - mówi prof. Łukasz Mamica, prorektor ds. projektów i współpracy Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, a równocześnie współautor drobniaczowo

opracowanego Raportu „Złota Setka Małopolskiego”. - Potencjał rozwojowy przedsiębiorstw najlepiej opisują takie miary, jak przychody ze sprzedaży netto, zysk netto, kapitał własny oraz inwestycje. To one odzwierciedlają zdolność przedsiębiorstwa do generowania zysków, świadczą o stabilności finansowej oraz możliwości inwestowania w rozwój.

Siedem kategorii

„Złotej Setki Małopolskiego”

► **Złota Setka** - lista 100 najlepszych przedsiębiorstw Małopolski została opracowana na podstawie wartości przychodów netto ze sprzedaży osiągniętych w 2024 roku.

► **Złote Małe Przedsiębiorstwo** - kryterium wyboru najlepszych przedsiębiorstw w rankingu opiera się na uporządkowaniu ich w kolejności malejącej według wartości przychodów ze sprzedaży netto osiągniętych w 2024 roku dla firm zatrudniających do 49 osób w 2024 roku.



► **Złote Średnie Przedsiębiorstwo** - w tym przypadku kryterium wyboru najlepszych przedsiębiorstw opiera się na uporządkowaniu ich w kolejności malejącej według wartości przychodów ze sprzedaży netto osiągniętych w 2024 roku dla firm zatrudniających od 50 do 249 osób w 2024 roku.

► **Firma Roku** - do wyboru Firmy Roku zastosowano analizę wielokryterialną, obejmującą ocenę dynamiki czterech

kluczowych wskaźników: przychodów ze sprzedaży netto, zysku netto, kapitału własnego oraz inwestycji.

► **Największy Inwestor** - wyboru lidera w tej kategorii dokonano, stosując analizę wielokryterialną.

► **Lider Wzrostu** - i w tym przypadku zastosowano analizę wielokryterialną, obejmującą ocenę zmian bezwzględnych czterech kluczowych

miar: przychodów ze sprzedaży netto, zysku netto, kapitału własnego oraz inwestycji.

► **Najefektywniejsza Firma** - i tu zastosowano wieloetapową analizę wielokryterialną, która uwzględnia zarówno dynamikę rozwojową, jak i mierzalną efektywność gospodarczą przedsiębiorstw.

- Dzięki takim analizom można skuteczniej identyfikować przedsiębiorstwa, które nie tylko są silne w danym momencie, ale również posiadają największy potencjał rozwojowy na przyszłość - wyjaśnia dr inż. Konrad Kolegowicz z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, współautor Raportu „Złota Setka Małopolskiego”.

„Dun & Bradstreet Poland” - partner „Złotej Setki Małopolskiego”

Do prestiżowego zestawienia, które dla „Dziennika Polskiego” przygotowali i opracowali prof. Łukasz Mamica i dr inż. Konrad Kolegowicz z Uniwersytetu Ekonomicznego

w Krakowie, wykorzystano dane dostarczone przez firmę „Dun & Bradstreet Poland”.

Dzięki temu mogliśmy poznać przedsiębiorstwa, które wyróżniają się na rynku lokalnym, krajowym i zagranicznym. Dzielą i rządzą nie tylko w Małopolsce, choć z Małopolski się wywodzą. To właśnie te firmy są motorem napędowym rozwoju naszego regionu.

„Złota Setka Małopolskiego” w 2024 roku

W 2023 roku na szczycie listy 100 najpotężniejszych małopolskich przedsiębiorstw znalazły się: TAURON Sprzedaż, Philip Morris Polska Distribution, MAN Trucks, TAURON Dystrybucja, PGE Paliwa oraz Canpack.

Czy w tym roku będzie podobnie, a może na szczycie listy dojdzie do spektakularnych zmian? O tym przekonamy się 5 listopada podczas 24. Forum Przedsiębiorców Małopolski.

Marek Długopolski



OGŁOSZENIE WYNIKÓW

Rankingu

Złota Setka

Małopolskiego

5 listopada 2025

podczas 24. Forum Przedsiębiorców Małopolski

Centrum Konferencyjne ul. Fabryczna 13 w Krakowie od godz. 9:00.

Zarejestruj się bezpłatnie na www.forumprzedsiębiorcow.pl

Organizator:

Patron Ogólnopolski:

Partner Główny

Partner Regionalny
Wspierający

Partner Merytoryczny:

Regionalny Partner
Merytoryczny:

DZIENNIK POLSKI
Gazeta Krakowska

 **ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

 **WODOCIĄGI
Miasta Krakowa**

 **KRAKÓW
AIRPORT**
im. Jana Pawła II

 **dun & bradstreet**

 **UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE**
1925 - 2025

pod PARAGRAFEM

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r.? Doczekał się następca. 7 listopada do polskich kin wbiegnie „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto niejaki Ben Richards zostaje uczestnikiem reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć. W roli głównej Glen Powell

ZA TYDZIEŃ

Szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego

Nikt nie zwracał uwagi na właściciela zakładu drukarskiego przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r.



Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do antykomunistycznego puczu

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

22 sierpnia 1973 r. koalicja Chrześcijańskich Demokratów i Partii Narodowej wydała tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Niecały miesiąc później w kraju rozpoczął się pucz.

Deklaracja skierowana była do sił zbrojnych i była swoistą prośbą o interwencję mającą na celu „jak najszybsze zakończenie licznych naruszeń konstytucji” i zmuszenie rządu do przestrzegania prawa. 11 września 1973 r. chilijska armia dokonała zamachu stanu, w trakcie którego dotychczasowy prezydent Salvador Allende popełnił samobójstwo, a władzę po nim przejęła wojskowa junta z gen. Augustem Pinochetem Ugarte na czele. Sprawował on dyktatorskie rządy przez kolejne 17 lat.

Jak to się stało?

„Niech żyje Chile! Niech żyje lud! Niech żyją ludzie pracy! To moje ostatnie słowa. Jestem pewien, że moja ofiara nie pójdzie na marne i stanie się moralną karą dla podłości i zdrady” - mówił w swym ostatnim przed śmiercią przemówieniu Allende. Swego śmiertelnego wroga - gen. Pinocheta - on kilka miesięcy wcześniej mianował głównodowodzącym armią narodową. I to żołnierze pod wodzą gen. Pinocheta zbombardowali prezydencki pałac La Moneda w Santiago. Salvador Allende zginął. Po latach okazało się, że podczas szturmów sił wojskowych popełnił samobójstwo.

Żeby zrozumieć te wydarzenia, musimy cofnąć się o kilka lat i przyjrzeć głównym bohaterom tej historii.

Geneza zamachu

Zdecydowana większość historyków twierdzi, że bezpośrednią przyczyną zamachu stanu był kryzys gospodarczy i polityczny w Chile. Lewicowy rząd doprowadził do upadku gospodarki, spadku płac, wzrostu bezrobocia, a w konsekwencji fali strajków. Dodatkowo doszło



Najwyżsi dygnitarze junty chilijskiej: César Mendoza, José Toribio Merino, Augusto Pinochet Ugarte i Gustavo Leigh Guzmán

do blokady gospodarczej Chile, zarządzanej przez Stany Zjednoczone.

Całość doprowadziła do hiperinflacji - w 1971 r. osiągnęła ona poziom 163 proc., aby w połowie 1972 r. zamienić się w hiperinflację z poziomem przekraczającym 190 proc. W listopadzie 1971 r. Chile, wobec braku możliwości spłaty zobowiązań względem zagranicznych korporacji i USA, ogłosiło jednostronne moratorium na spłatę zadłużenia zagranicznego - tym samym kraj ogłosił swoje bankructwo.

Sytuacja ta doprowadziła do wybuchu strajków, inspirowanych przez opozycję i CIA oraz starć między zwolennikami i przeciwnikami rządu. CIA wspierała i zbroiła przeciwników rządu, w tym organizacje terrorystyczne, tj. Front Narodowy Ojczyzna i Wolność. W okresie funkcjonowania rządu Allende CIA wydało kwotę ponad 8 mln dolarów na próby destabilizacji rządu Allende.

Strajki i akcje terrorystyczne doprowadziły do mobilizacji zwolenników lewicy - partie lewicowe organizowały manifestacje rządowe - mobilizacja le-

wicy spowodowała plotki wygłaszane przez propagandę opozycji chadeckiej i konserwatywnej, jakoby radykalna lewica przemyciała do Chile broń potrzebną do obalenia dotychczasowego centrolewicowego rządu i zastąpienia go radykalnym ustrojem, a także sprowadzała do kraju zawodowych rewolucjonistów z Kuby.

Kim był Allende?

Jego polityczni przeciwnicy oskarżali go, że chciał wprowadzić w Chile dyktaturę komunistyczną w stylu kubańskim. On sam twierdził, że trzeba iść drogą socjalizmu i reformować kraj. Był zadeklarowanym marksistą, a w tajnym zbiorze wywiezionym na Zachód przez archiwistę KGB Wasilija Mitrochina widniał jako współpracownik sowieckich służb.

Allende trzykrotnie przegrywał walkę o fotel prezydenta. W 1966 r. został marszałkiem senatu. Cztery lata później objął urząd prezydenta Chile. Był pierwszym radykalnym lewicowcem, który w wyniku demokratycznych wyborów objął władzę w jednym z krajów Ameryce Południowej. Zapro-

ponowany przez niego pakiet reform bardzo zaniepokoił nie tylko konserwatywną część chilijskiego społeczeństwa, ale też Stany Zjednoczone, które rywalizowały ze Związkiem Radzieckim o wpływy w tym regionie świata.

Allende znacjonalizował wielkie przedsiębiorstwa, banki, zreformował edukację, system opieki zdrowotnej oraz socjalnej. Nawiązał stosunki dyplomatyczne z Kubą. Zaproponowane przez prezydenta zmiany nie poprawiły jednak sytuacji gospodarczej kraju. W ciągu trzech lat pod rządami Allende Chile stanęło na granicy nędzy. Galopująca inflacja, bezrobocie, strajki - taki był obraz kraju w 1973 r. 11 września miało się odbyć referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim.

Oto gen. Pinochet

Gdy w 1970 r. do władzy doszedł Allende, gen. Pinochet dowodził garnizonem w Santiago, a wkrótce został mianowany naczelnym dowódcą wojsk lądowych. To wówczas zdał sobie

sprawę z fatalnego stanu państwowej gospodarki w czasie trzytygodniowej wizyty Fidela Castro, podczas której głosił po całym kraju wartości socjalizmu.

Do zamachu Pinochet przygotowywał się prawdopodobnie od maja, gdy polecił Akademii Wojskowej przygotowanie planu działań ofensywnych na wypadek „zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego”. Wyznaczeni przez gen. Pinocheta piloci myśliwców bombardujących Hawker-Hunter codziennie ćwiczyli w ciągu lata na pustyni Atacama przyszłe ataki na pałac prezydencki.

Z wojska pozbyto się lewicowych generałów, zaś decyzja o przeprowadzeniu puczu zapadła 9 września - podjął ją gen. Pinochet, szef lotnictwa Gustavo Leigh i admirał Jose Toribio Merino. 10 września grono spiskowców zostało powiększone o kolejnych oficerów. Kilka godzin później, aby odwrócić od siebie uwagę, Pinochet spotkał się z ministrem Orlando Letelierem i w rozmowie z nim opowiedział się za wysłaniem grupki oficerów na przeszkolenie w ZSRR oraz przeniesieniem do rezerwy generałów związanych z prawicą.

Wojsko bierze władzę

Na 11 września wyznaczono referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim. Do referendum nie doszło, za to rozpoczął się atak na siedzibę prezydenta - pałac La Moneda. Ciało 65-letniego Salvadora Allende zostało znalezione w pałacu w czasie, gdy wojska gen. Pinocheta szturmowały budynek, z udziałem m.in. samolotów sił powietrznych.

Zwolennicy Allende przez wiele lat byli zdania, że został on podczas ataku zamordowany. Jednak przeprowadzona w 2011 r. ekshumacja potwierdziła wersję, że popełnił on samobójstwo. Miał się zastrzelić, używając karabinu, jaki w prezencie dał mu Fidel Castro.

Natychmiast po zamachu wojskowi zdelegalizowali lewi-

cowe partie polityczne. Równocześnie minister gospodarki Fernando Lenis zapowiedział, że junta zwróci właścicielom prywatnym zakłady przemysłowe, znacjonalizowane przez poprzedni rząd, a właściciele ziemscy otrzymają z powrotem rozparcelowane gospodarstwa. Junta zamierza też wypłacić odszkodowanie zagranicznym koncernom za znacjonalizowane przedsiębiorstwa, między innymi za kopalnie miedzi.

Pinochet postanowił wprowadzić w kraju porządek. Represje dotknęły każdego, kto był pośladzony o lewicowe, czy wręcz liberalne myślenie. Poza niewielką grupą miejscowej oligarchii, wielkich posiadaczy ziemskich, którzy definitywnie opowiedzieli się za rządami Pinocheta, nie miał on wielkiego poparcia społecznego.

Nowy prezydent

W 1974 r. gen. Pinochet został prezydentem Chile. Rozpoczął się drugi okres jego rządów, kiedy to wdrażał neoliberalne reformy gospodarcze, określane przez ekonomistów, zwłaszcza z tzw. Szkoły Chicagowskiej, „chilijskim cudem gospodarczym”. W 1980 r. Pinochet przeprowadził sfałszowany plebiscyt, dzięki czemu przedłużył swoje rządy i wprowadził nową konstytucję. Łamanie praw obywatelskich i wybuchające kryzysy gospodarcze doprowadziły do zbrojnego oporu przeciw jego rządowi.

Pinochet ustąpił z fotela prezydenta dopiero w 1990 r. Osiem lat później, po przejściu na emeryturę, został aresztowany. Gdy zmarł 10 grudnia 2006 r., toczył się jego proces, w którym ciążyło na nim przeszło 300 oskarżeń o oszustwa podatkowe, malwersacje i łamanie praw człowieka.

On sam w 1998 r. w wywiadzie udzielonemu tygodnikowi „Polityka” mówił: „Przewrót był nieuniknionym skutkiem chaosu panującego od 1970 roku, a więc od momentu objęcia władzy przez Salvadora Allende. Jaka była cena ratowania Chile? Bardzo wysoka. Stanęliśmy przed klasycznym wyborem mniejszego zła”.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI

Blagier, tajny agent, prawdopodobnie bigamista. Ponadto złodziej i morderca. Kto taki? Jan Chomski

Ponoć grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r. Tu siedział w więzieniu. Kim był Jan Chomski, który CV miał jak film sensacyjny.

Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach otrzymał pewnego dnia list z napisem „poufne”. Pisał do niego niejaki Jan Chomski, który czekał na proces w miejscowym więzieniu za oszustwa matrymonialne i szarlatanerie. Chomski informował, że zna szczegóły zabójstwa ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i że poznał jego zabójcę - Hryhorija Maciejkę z OUN. Zamarciem żył wtedy cały kraj; do ministra strzelano w biały dzień na ul. Foksał 3 w Warszawie, a zabójca ulotnił się bez śladu. Władze za wszelką cenę chciały schwycić sprawców, a sędzia miał nadzieję, że Chomski coś wie.

Ale przesłuchanie nic nie dało. Osobnik sprawiał dobre wrażenie; był przystojny, nawet wymuskany, wyglądał jak ktoś z dobrego towarzystwa. Niestety, wygadywał niestworzone rzeczy, tyle że w pięciu językach. Najlepsi śledczy, którzy

zajmowali się zamachem, wrócili do stolicy z niczym. Prezesa katowickiego sądu żegnali chłodno.

Światowiec i dyplom

Jan Chomski pojawił się w Polsce, bo w Europie, gdzie zdążył oszukać dziesiątki osób, prawdopodobnie powinna mu się noga. Żył z anonsów prasowych - ogłaszał np., że nawet 80-letnie panie zamieni w podlotki. Tłumy kobiet słały mu pieniądze za magiczny proszek, czyli mączkę cukrową. Po drugim, twierdził, że uzdrowi każdego, ale leczył chyba tylko z łatwowierności, bo chętni dostawali zwykłą wodę. Po trzecim, przedstawiał się jako lekarz, który szuka nareczzonej z dużym posagiem na założenie gabinetu.

W Katowicach wpadł, bo poznał się na nim zamożny znachor Ziółkowski. Chciał wydać za niego swoją asystentkę, ale oszust wziął posagi próbował czmychnąć bez niej. Chomski trafił zatem do aresztu, ale nawet tam nie udało się ustalić, kim jest. Uparcie twierdził, że synem polskiego arystokraty, zesłańca na Syberię, który uciekł do Brazylii.

Sąd skazał go ostatecznie na trzy lata więzienia.

Jako książę Dadiani

Prezes katowickiego sądu bardzo by się zdziwił, gdyby zobaczył Chomskiego kilka lat potem. To nie był już szajbus z manią wielkości, ale książę rumuński Jan Henryk Dadiani z pałacem we Włoszech i bogatą żoną Arlindą. Dadiani przyjaźnił się z młodym przemysłowcem, Włochem Peronim. Opowiadał mu o wielkim spadku w Polsce i prosił o pożyczkę na prawników. Peroni jest hojny, nawet wybiera się z nim statkiem w podróż do Brazylii po dokumenty spadkowe. Pewnej nocy Peroni znikł jednak z pokładu, a Dadiani wysiadł w następnym porcie z jego forsaż.

Gdy w 1938 r. stanął w końcu przed sądem w Brazylii, oskarżony o morderstwo, opowiadał o swojej tajnej służbie i domagał się, żeby brazylijscy śledczy ścignęli papiery z Katowic. I śledczy je ścignęli, choć jednocześnie Chomski ulotnił się jak kamfora.

Poraż kolejny i tym razem ostateczny.
Grażyna Kuźnik

DEKAPITACJA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Słowa Ewangelii wędług św. Marka to skondensowany kryminał w wersji noir. Nic dziwnego, że przez wieki inspirowały artystów do realistycznego odtworzenia opisanych wydarzeń.



Główny fragment obrazu Caravaggia. Dzieło (361x520 cm) wisi dziś w konkatedrze św. Jana w Valletcie

„O co mam prosić?”
„Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymać w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę.

Jan bowiem wypominał Herodowi: »Nie wolno ci mieć żony twego brata«. A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawiał ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei.

Gdy córka Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiedni-

kom. Król rzekł do dziewczęcia: »Proś mnie, o co chcesz, a dam ci«. Nawet jej przysiągł: »Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa«.

Ona wyszła i zapytała swą matkę: »O co mam prosić?«. Ta odpowiedziała: »O głowę Jana Chrzciciela«.

Natychmiast weszła z pospiechem do króla i prosiła: »Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela«.

A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego

na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało matce”.

Spokój Proroka

Najbardziej przejmujące wyobrażenie mordu na św. Janie dał Michelangelo Merisi da Caravaggio w 1608 r. Namalował je na Malcie, na zamówienie Wielkiego Mistrza Joannitów Alofa de Wignacourta. Caravaggio uchwycił moment, gdy powalony na ziemię przez półnagiego oprawcę święty za chwilę zostanie pozbawiony głowy. Być może jest już martwy, jego twarz wyraża spokój i świadomość ofiary.

Obok kata stoi brodaty mężczyzna wskazujący prawą ręką na misę trzymaną przez służącą. Jest on wykonawcą polecenia Heroda. Pośród służących z misą i przełożonym kata stoi przerażona kobieta, obejmująca twarz rękoma.

Tłem są ponure mury więzienia, których struktura daje wrażenie przestrzenności. Światło z niewidocznego źródła pada z ukosa, jest ostre i mocno uwydatnia pierwszoplanowe postacie. I emocje, z którymi nie sposób walczyć.
opr. pisk

REKLAMA

0011419925

AB.6740.1.12.2025

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Na podstawie **art. 11d ust. 5**, ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. 2024 poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek złożony w dniu 12.08.2025r. przez Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka reprezentowanego przez P. Aleksandrę Jarosz GPDT sp. z o.o. ul. Krzywda 12A 30-710 Kraków zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa drogi gminnej 560900K - ul. Powstania Styczniowego klasy technicznej G (główna) wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej w miejscowości Wieliczka, gmina Wieliczka, powiat wielicki, województwo małopolskie

Inwestycja projektowana jest na działkach położonych w **obrębie 0001 Wieliczka, jednostka ewidencyjna jedn. ew. 121905** 4 Wieliczka – obszar miejski powiat wielicki, województwo małopolskie

- Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - między liniami rozgraniczającymi teren inwestycji**, w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej nr 560900K, na działkach nr: **721/6** (721/5), **1872/2**, **722/17** (722/14), **722/19** (722/16), **776/8**, **724/48** (724/13), **724/50** (724/14), **724/56** (724/29), **724/52** (724/21), **724/54** (724/22), **724/58** (724/41), **759/8**, **760/4** (760/1), **763/4** (763/1), **764/4** (764/1), **768/4** (768/1), **769/4** (769/1), **776/6**, **776/7**, **1876/2**, **776/17**, **776/21**, **776/22**, **776/27** (776/19), **776/31** (776/23), **776/29** (776/24), **780/4** (780/3) oraz na części działek ew. nr: **776/9**, **776/10**, **776/26** (776/13)
 - między liniami rozgraniczającymi teren inwestycji**, w projektowanym pasie drogowym innej drogi publicznej, tj. drogi wojewódzkiej nr 966, na działce nr **776/25** (776/13)
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem przebudowy **innych dróg publicznych, na częściach działek**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - na działkach nr: **776/28** (776/19), **776/32** (776/23)
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - na części działek nr: **721/7** (721/5), **722/18** (722/14), **722/20** (722/16), **724/44**, **724/55** (724/22), **724/59** (724/41), **724/40**, **759/12**, **759/9**, **767/3**, **760/5** (760/1), **763/5** (763/1), **764/5** (764/1), **768/5** (768/1), **769/5** (769/1), **771/1**, **781**, **772/1**, **780/1**, **777/2**, **776/28** (776/19), **776/30** (776/24), **776/32** (776/23), **780/5** (780/3), **772/3**
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, w terenie niezbędnym do realizacji inwestycji, w terenie objętym obowiązkiem **rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji

- inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
- na części działek nr: **722/18** (722/14), **722/20** (722/16), **759/9**, **761**, **767/3**, **1876/1**, **781**, **772/1**, **772/3**, **780/1**, **780/5** (780/3), **776/28** (776/19), **776/30** (776/24)
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji **objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - na części działek nr: **721/3**, **722/18** (722/14), **724/44**, **724/59** (724/41), **771/3**, **774/1**, **780/5** (780/3), **776/30** (776/24)
 - Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, w terenie niezbędnym do realizacji inwestycji, w terenie objętym obowiązkiem **przebudowy urządzeń wodnych** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. f ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - na części działek nr: **721/3**, **722/20** (722/16), **759/7**, **759/9**, **761**, **767/3**, **759/11**, **760/3**, **767/1**, **781**, **772/1**, **772/3**, **1876/1**
 - Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, które stanowią **tereny wód płynących, zgodnie z art. 20a** ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
 - działka nr: **1751**

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 k.p.a., mogą zapoznać się z dokumentacją przedłożoną przez wnioskodawcę oraz składać ewentualne uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29 w godzinach pracy urzędu tj. pon. 7.30-17.00, wt.- pt. 7.30-15.30.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka i Starostwa Powiatowego w Wieliczce oraz publikacji w prasie lokalnej.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

„Orzeł Biały” i propaganda prawdy

O co walczymy: o prawdziwą niepodległość, o utrwalenie naszych granic na Zachodzie, o odzyskanie granic wschodnich i południowych, o sprawiedliwe reformy społeczne oparte na zasadach chrześcijańskich, o nowego człowieka – tak przedstawiano cele WiN w winiecie konspiracyjnego pisma „Orzeł Biały”

Michał Wenklar

Powołane 2 września 1945 r. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” stanowiło kolejną, po organizacji „NIE” i Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, formę poakowskiego podziemia. Powstawało w nowej sytuacji politycznej – funkcjonował już zdominowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), a polityczne struktury podziemia, Rada Jedności Narodowej i Delegatura Rządu na Kraj, dokonywały samorozwiązania. Twórcy WiN z Janem Rzepeckim, „Prezesem” na czele zakładali, że szansą dla Polski są wybory, zapowiedziane w Jalcie i teoretycznie gwarantowane przez sojuszników. Zadaniem WiN było więc zapewnienie, by Polacy mogli swobodnie głosić na dopuszczone do jawnej działalności demokratyczne i niepodległościowe siły polityczne – a taką było PSL Stanisława Mikołajczyka. Propaganda – obok wywiadu i samoobrony – miała przy takich założeniach wyjątkowe znaczenie w działalności Zrzeszenia.

Podtrzymać ducha oporu, uświadomić, kim są przedstawiciele reżimu, komu naprawdę leży na sercu interes Polski – takie były zadania akcji propagandowej. Walczono „O przewagę ducha”, czy też „O duszę i charakter narodu polskiego”, jak czytamy w kolejnych dokumentach WiN. Ten rodzaj walki miał trzy obszary. Po pierwsze – zwalczanie reżimowej propagandy komunistów, dysponujących radiem i prasą. Po drugie, prowadzenie własnej propagandy, poprzez konspiracyjne pisma i ulotki. Po trzecie, prowadzenie propagandy wśród przeciwnika – a więc wśród funkcjonariuszy aparatu partyjnego i państwowego.

Kierujący działalnością propagandową WiN mieli doświadczenie w takiej pracy, wyniesione z AK. Pierwszy prezes Zrzeszenia kierował w czasie wojny Biurem Informacji i Propagandy AK. Autorzy wytycznych dla pracy propagandowej WiN fachowo przedstawiali podstawowe pojęcia związane z taką działalnością. Przypominali, że „każde państwo – czy to demokratyczne, czy totalistyczne – dba o opinię publiczną”. Że „bez wolnej opinii publicznej nie ma demokracji”. Podkreślali jednak, że między propagandą reżimu a propagandą Zrzeszenia istnieje zasadnicza różnica: „Każdy propagandzista pamiętać powinien, że polska propaganda mówi prawdę, jest to nasza dewiza”.

Pierwsza próba u karmelitów

Obok różnego rodzaju ulotek, obok wyspecjalizowanych

akcji propagandowych w rodzaju akcji „O” (jak „odpluskwanie”, dezawuujującej komunistów) czy akcji „Ż” (skierowanej do żołnierzy „ludowego” WP, kryptonim od nazwiska Michała Roli-Żymierskiego), najważniejszym nośnikiem propagandy WiN miały być konspiracyjne pisma. Kraków był siedzibą jednego z trzech obszarów Zrzeszenia, Obszaru Południowego, najbliższego pierwotnym założeniom organizacji, odsuwającego walkę zbrojną na rzecz akcji politycznej. Nieprzypadkowo więc szybko pojawił się tu pomysł wydawania własnego pisma.

Pierwszym prezesem Obszaru Południowego był Antoni Sanojca „Skaleń”, a jego zastępcą Franciszek Niepokólczycki „Żejmian”. Ten drugi już we wrześniu 1945 r. skontaktował się z Władysławem Kabacińskim „Kaliną”, doświadczonego konspiratorem, od 1939 r. pracującym w propagandzie AK i DSZ. „Kalina” zgodził się zostać kierownikiem technicznym drukarni Obszaru i przygotować na 1 listopada 1945 r. pierwszy numer pisma, dla którego przewidziano nazwę „Orzeł Biały”. Podjął szybko współpracę ze Stanisławem Rospondem „Bolesławem” oraz Józefem Sawajnerem „Sokołem” – związanymi wcześniej z akowskimi „Konspiracyjnymi Wojskowymi Zakładami Wydawniczymi”. Drukarnia znajdowała się w zabudowaniach klasztoru oo. karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej w Krakowie. Stale popędzany, Kabaciński przygotował w październiku stronę tytułową i zawartość numeru. Prace były na tyle zaawansowane, że aresztowany 5 listopada prezes WiN Jan Rzepecki zeznał: „Główny Komitet Wykonawczy [I Zarząd Główny WiN – mw] nie wydawał żadnego pisma, podobno Obszar Południowy wydał pi-



Ostatni numer pisma „Orzeł Biały” z grudnia 1946 r.

smo (nr 1), którego nie widziałem”.

Rzepecki nie mógł go zobaczyć, bowiem wbrew zapowiedziom pierwszy numer nie ukazał się w listopadzie 1945 r. Niepokólczycki polecił przełożyć publikację „Orła Białego” i najpierw wydać pilniejsze, jak sądził, ulotki. Niestety, wkrótce nastąpiła wyspa. W połowie listopada Kabaciński został aresztowany w Warszawie, a równolegle w Krakowie zatrzymano Stanisława Rospondę, przełożonego karmelitów i jeszcze jednego z członków. Drukarnia została zlikwidowana, UB zarekwirował maszynę drukarską, papier, czcionki i kilka tysięcy wydrukowanych już ulotek. Sprawcą wypadki był pracownik konspi-

racyjnej drukarni Józef Sawajner, współpracujący z UB pod pseudonimem „Zręb” – wcześniej zasłużony w akowskiej pracy wydawniczej, później m.in. poseł na Sejm PRL.

Drukarnia przy ul. Wolności

Kolejną próbę uruchomienia pisma zainspirował Łukasz Ciepliński „Pług”, kierujący Południowym WiN obejmującym Małopolskę i Rzeszowszczyznę, a po objęciu przez Niepokólczyckiego funkcji prezesa Zarządu Głównego, całym Obszarem Południowym, rozciągającym się również na Śląsk. Ciepliński wcześniej dowodził Inspektoratem Rzeszowskim AK – po wojnie wraz z nim przybyła do Krakowa grupa akow-

ców z Rzeszowszczyzny, współtworząc struktury Zrzeszenia.

Wśród współpracowników Cieplińskiego znaleźli się Czesław i Ludwik Nalezińscy, którzy w czasie wojny redagowali pismo Inspektoratu AK Rzeszów „Na Posterunku”. Siedzibę nowej drukarni WiN przesunięto na Śląsk. W grudniu 1945 r. z Chmielnika na Podkarpaciu przewieziono do zabrzańskiego Maciejowa sprzęt służący wcześniej do wydawania „Na Posterunku”. Ukryto go w domu przy ul. Wolności, należącym do Stefana Mazura „Kwiatka”, również byłego akowca z Rzeszowszczyzny.

Pierwszy numer pisma Obszaru Południowego WiN, „Orla Białego”, ukazał się w marcu 1946 r. Było to najważniejsze pismo konspiracji poakowskiej w Polsce południowej, jedno z najważniejszych w skali kraju, docierające też do Warszawy i innych regionów. Ukazywało się regularnie od grudnia 1946 r. Pierwszy i ósmy numer „Orla Białego” były powielone, natomiast pozostałe drukowano na maszynach drukarskich, co nie było tak częste wśród pism podziemnych.

W przygotowanie pisma zaangażowanych było bezpośrednio siedem osób. Kierownik Wydziału Propagandy Obszaru Południowego Franciszek Błażej przekazywał Ludwikowi Nalezińskiemu artykuły do kolejnych numerów, rozdzielnik kolportażu, akceptował przygotowany numer. Redaktor merytoryczny, Ludwik Naleziński, redagował całość numeru i opracowywał Przegląd Radiowy. Redaktor techniczny, Czesław Naleziński, zajmował się składem, dostarczał papier, farby, matryce. Obaj Nalezińscy wraz z braćmi Albinem i Czesławem Pajdami oraz Franciszkiem Sitarzem obsługiwali maszynę drukarską i powielacz. Gospodarz domu, Stefan

Mazur, zajmował się obsługą lokalu i zaopatrzeniem, pomagał też przy drukowaniu.

Przeciętny nakład pisma wynosił 1300 egzemplarzy. Największy przy pierwszym numerze – 3500 egzemplarzy. Na łamach pisma pojawiały się artykuły o charakterze programowym, prezentujące stanowisko WiN. Pisano o cechach reżimu, skali represji, o roli PPR, a z drugiej strony PSL, o przygotowaniach do wyborów. Przedstawiano też program walki bieżącej – o potrzebie takiego zorganizowania się przed wyborami czy wcześniejszym referendum, by zapobiec fałszerstwom. Przestrzegano za to przed działalnością zbrojną, szczególnie przed prowokacjami. Wiele miejsca poświęcano sytuacji międzynarodowej Polski i roli ZSRR. Stosunkowo dużo materiałów było związanych z religią katolicką. Na „Orle Białym” wzorowano pozostałe pisma poszczególnych okręgów Obszaru Południowego.

Na przełomie 1946 i 1947 r. Łukasz Ciepliński został prezesem IV Zarządu Głównego WiN. Na czele Obszaru Południowego stanął dotychczasowy szef propagandy Franciszek Błażej. Sytuacja nie przedstawiała się pomyślnie. Sfałszowane wybory ze stycznia 1947 r. przeddefiniowały sytuację WiN. Pierwotne założenia Zrzeszenia mówiące o walce cywilnej do czasu wyborów okazały się nieaktualne, a działalność konspiracyjna stała się jeszcze trudniejsza. W tej sytuacji Obszar zawiesił wydawanie „Orla Białego”. Drukarnia w Maciejowie została zamknięta z końcem stycznia 1947 r. Sprzęt zabezpieczono, a ludzie rozjechali się do Krakowa, Rzeszowa i Zabra.

Jesienią 1947 r. IV Zarząd Główny WiN został rozbity przez UB. 2 października został aresztowany Franciszek Błażej, a 13 października funkcjonariusze UB weszli do domu Stefana Mazura w Maciejowie. Znaleźli tam powielacz i drukarnię. Wkrótce został aresztowany Ludwik Naleziński. 28 listopada zatrzymano prezesa IV Zarządu Głównego Łukasza Cieplińskiego, co oznaczało koniec zorganizowanej działalności Zrzeszenia.

Wszystkie numery pisma „Orzeł Biały”, a także przykładowe numery innych pism WiN znajdują się wśród eksponatów otwartej 20 października 2025 r. w Muzeum AK w Krakowie wystawy „O duszę i charakter narodu polskiego. Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość”, zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum AK oraz Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

DROBNE

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

Praca

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ kat. C+E (może być emeryt) w transporcie międzynarod. Możliwość przyuczenia. 602-798-826

PRZYCHODNIA LEKARSKA W KRAKOWIE ZATRUDNI LEKARZA MEDYCYNY PRACY. KONTAKT e-mail: KSIEGOWOSC@ERGOMED. PL lub tel. 500 156 021.

PRZYCHODNIA LEKARSKA W KRAKOWIE ZATRUDNI LEKARZA POZ MAIL: KSIEGOWOSC@ERGOMED.PL LUB TEL. 500 156 021.

REKLAMA

0011420604

Informacja o wywieszeniu wykazów nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oraz najmu

Wójt Gminy Kocmyrzów Luborzyca

działając na podstawie art 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 poz. 1145), informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kocmyrzów Luborzyca, oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy, podane zostały do publicznej wiadomości: wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do najmu – cel, prowadzenie placówki medycznej – lokal przy ul. Dworskiej 1 w Łuczycach pow. 106 m², wykaz nieruchomości lokalowej w m. Zastów o pow. 47 m² – cel, prowadzenie działalności usługowej, wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy – cz. dz. 353 w Karniowie z przeznaczeniem na umieszczenie szafy telekomunikacyjnej, wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy - cz. dz. nr 638/11 obr. Kocmyrzów z przeznaczeniem na umieszczenie nośnika reklamowego, na okres 21 dni, tj.: od dnia 9.10.2025, od dnia 10.10.2025 oraz od dnia 22.10.2025

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Kocmyrzów - Luborzyca pok. 35 lub pod nr tel. 12 387 14 00

0011404800

**EPITAFIUM**

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

 Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

 Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

 ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

 ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011420544

Pani

prof. dr hab. Grażynie Wyszyńskiej-Pawelec

kierownikowi Katedry Chirurgii
Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej
Wydziału Lekarskiego
Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dziekan
Kolegium Dziekańskie
Rada Wydziału Lekarskiego
oraz Społeczność Akademicka
Wydziału Lekarskiego UJ CM

0011420726

Pani

prof. dr hab. Grażynie Wyszyńskiej-Pawelec

Kierownikowi Katedry i Kliniki
Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej UJCM

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Pracownicy Kliniki
Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej
Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

REKLAMA

0011405087

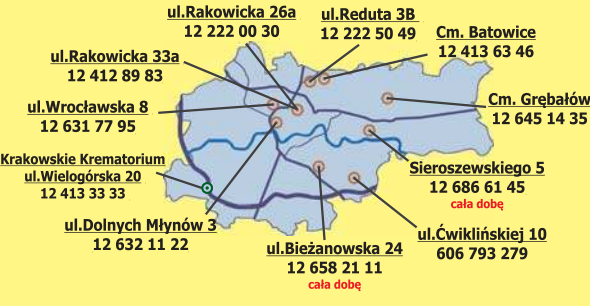
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

**CAŁĄ DOBĘ**
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
Cm. Grebałów 12 645 14 35
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
cała doba

0011420448

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,**
że 16 października 2025 roku zmarła w wieku 85 lat

**Krystyna Stamirowska
-Sokołowska**

Kochana Żona, Mama i Babcia

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie w piątek,
24 października 2025 roku o godzinie 12:20 w kaplicy
na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, po czym
odprawadzimy Zmarłą na miejsce spoczynku.

Pograżona w smutku
Rodzina



0011420591

**Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy zmarłego**
21 października 2025 roku

śt p

lek. med.

Marka Dygę

*Wieloletniego Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej
Lekarskiej Kasy Wzajemnej Pomocy
w Krakowie.*

Najbliższym

składamy
szczerze wyrazy współczucia

*dr n. med. Jerzy Friediger
Przewodniczący Lekarskiej Kasy Wzajemnej Pomocy
w Krakowie*
Zarząd i Pracownicy



0011404414

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

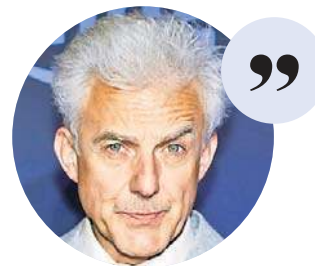
KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY
507 111 211

Ja się cały czas czuję tak, jakbym był takim wystrachanym nastolatkiem

Hubert Urbański w „Vivie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dominika Tajner nie ma apetytu

Była żona Michała Wiśniewskiego zrzuciła ponad 40 kilogramów i na nowych zdjęciach aż trudno ją rozpoznać. Pudełek dowiedział się, że celebrytka waży obecnie 54 kg. – Dzisiaj jestem na pełnych obrotach! Apetytu jeszcze brak, ale nadrobię pewnie, jak tylko wróci – powiedziała serwisowi.

Roksana Węgiel zaczyna budowę domu

Młodziutka piosenkarka i jej mąż mieszkają w jej warszawskim apartamencie, który kupiła, gdy miała 18 lat. Od kiedy wzięli ślub, marzyli jednak o własnym domu. Teraz ich marzenie zaczyna się spełniać. „Kupiliśmy działkę! Niedługo ruszamy z budową naszego wymarzonego domu!” – napisała Roksana na Instagramie.

Maja Bohosiewicz zającała się

Celebrytka zrezygnowała z udziału w „Tańcu z gwiazdami” ze względu na kontuzję. Teraz na Instagramie opisała dolegliwości. „Zającałam się jak kobyła na Morskim Oku. Mam zapalenie jelit, przerost candidy, chore żeberko, ręce całe w AZS i zapalenie spojówek. Rozpaczam mój największy projekt regeneracyjny. Zaczynam od pełnej diagnostyki i planu naprawczego. Dieta, regeneracja, sen, suplementy, wlewy. Już się cieszę na to, jak się będę wkrótce dobrze czuła” – stwierdziła. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Masz ci los! TV Puls, 20:00

Po pogrzebie dziadka rodzina orientuje się, że w loterii padły numery, którymi zmarły grał przez całe życie. Zwycięski kupon jest w marynarce. Trzy metry pod ziemią. Rodzina nagle odczuwa potrzebę zobaczenia dziadka jeszcze raz...

Kronika polska 1025-2025 TVP 2, 21:50

Widowisko plenerowe, które odbyło się na Rynku Głównym w Krakowie z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego i pięćsetnej rocznicy hołdu pruskiego.

„Łódź ratunkowa”. Hitchcock i faszizm Planete+ HD, 21:55

Czy Alfred Hitchcock miał profaszyzowskie sympatie? Oto kulisy skandalu wokół filmu „Łódź ratunkowa”.

Synowie bezprawia BBC Brit, 22:00

Czy łatwo jest zejść na złą drogę? Czy w niektórych okolicznościach jest to nieuniknione? Były piłkarz Ashley Cain udaje się w zakątki świata, w których dla młodych mężczyzn przestępczość zdaje się jedynym sposobem na życie.

Bejbis Polsat, 22:55

Ada (Marta Żmuda-Trzebiatowska) i Mikołaj (Grzegorz Mątecki), para w średnim wieku, wychowuje nastoletnią córkę. Poukładane życie rodziny radykalnie zmienia przyjsie na świat nieplanowanego dziecka.

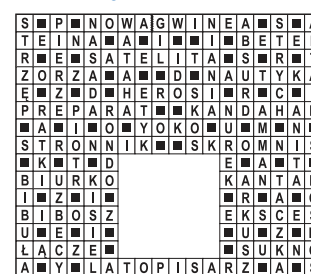
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

- 3) bóg burzy, piorunów w mitologii nordyckiej,
 - 6) czapka francuskiego żołnierza,
 - 11) jałowiec lub czarny bez,
 - 12) był nim Martin Luther King,
 - 13) żeński odpowiednik imienia Ludwik,
 - 14) produkt firmy Apple,
 - 15) dawna opłata drogowa,
 - 16) żółty owoc egzotyczny,
 - 17) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
 - 18) trudno topliwy metal szlachetny,
 - 19) jedna tysięczna kilograma,
 - 21) boczna część świątyni,
 - 23) jednostka monetarna w Panamie,
 - 26) aktor z serialu „Przepis na życie”,
 - 27) kuzynka rododendrona,
 - 30) serial telewizyjny w reżyserii Adka Drabińskiego,
 - 31) obszar powyżej 300 metrów n.p.m.,
 - 34) stare roczniki, kroniki,
 - 38) na palcu arystokraty,
 - 39) trudno go obudzić,
 - 40) brak środków do życia,
 - 41) nieprzyjemne odczucie skóry,
 - 42) drobiazgowość w działaniu.
- Pionowo:
- 1) śnieżny pojazd sportowy,
 - 2) płaszcz rosyjskich żołnierzy,
 - 3) auto z fabryki Renault,
 - 4) niewzruszona podstawa,
 - 5) miasto na trasie Łódź-Częstochowa,
 - 6) Indianie z książek Karola Maya,
 - 7) świętuje 18 maja,
 - 8) wynik działania matematycznego,
 - 9) dawna moneta hiszpańska,
 - 10) sauna, bania albo mykwa,
 - 20) „... w ciemno”, program rozrywkowy,
 - 22) sztywna torba podróżna,
 - 24) archipelag na Atlantyku,
 - 25) hokej z piłką zamiast krążka,
 - 28) pętla do chwytania koni,
 - 29) wzór do naśladowania,
 - 31) „... Hubert zawodowiec”,
 - 32) rozpięty na rejach masztu,
 - 33) bałagan w pomieszczeniu,
 - 35) zbrojny atak, agresja,
 - 36) Gall ..., autor „Kroniki polskiej”,
 - 37) ... Menuhin, amerykański wirtuoz skrzypiec.



ROZWIĄZANIE NR 163



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś Twoja energia zachwyci innych ludzi. Nie bój się zmian: horoskop dzienny mówi, że los sprzyja odważnym i pewnym siebie! **Ryby (19.02 - 20.03)** Zachowaj spokój mimo chaosu wokół. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wkrótce pojawi się szansa na odmianę sytuacji. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe znajomości przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak, by nie mówić więcej niż naprawdę trzeba.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny wróży, że wsłuchując się w siebie, znajdziesz odpowiedź, której od dawna szukasz. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Pewność siebie zaprowadzi Cię do sukcesu. Zrób krok naprzód. Horoskop na dziś zapowiada, że los wynagrodzi każdą odważną decyzję. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobnie szczegóły będą miały dziś znaczenie. Horoskop dzienny na środę to wyraźna wskazówka, by zadbać o porządek w myślach.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga to klucz. Nie próbuj zadowolić wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać to, co naprawdę sprawi Ci radość. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Zaufaj przeczuciom. Horoskop na dziś zapowiada, że poprowadzą Cię one prosto ku emocjonującej zmianie. **Waga (23.09 - 22.10)** Marzenia nabierają kształtu. Horoskop dzienny na czwartek radzi, by nie bać się działać, nawet jeśli droga wydaje się długa i niepewna.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by zauważyć własne osiągnięcia i pozwolić sobie na chwilę dumy. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zachwycą. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz wsparcie tam, gdzie najmniej się spodziewasz. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje będą gęste jak mgła. Nie uciekaj od nich. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że w ciszy serca znajdziesz spokój i zrozumienie.

KOLARSTWO RAFAŁ MAJKA ZAKOŃCZYŁ PIĘKNĄ KARIERĘ. WYCHOWANEK KRAKUSA SWOSZOWICE POWIEDZIAŁ „PAS”, JEGO OSTATNIM STARTEM BYŁ WYSTĘP WE WŁOSKIM KLASYKU IL LOMBARDIA

To był kolarz na wielkie toury

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

Rafał Majka, kolarz UAE Emirates Team, wychowanek Krakusa Swoszowice powiedział dość.

Przejechał metę monumentalnego Il Lombardia i powiedział „pas”. W ten sposób dobiegła końca jego piękna kariera, która trwała 23 lata. W wieku 36 postanowił odejść. W chwili, gdy był na topie, pomagał najlepszemu kolarzowi obecnej ery Tadejowi Pogacarowi, a nie wtedy, gdy jeździł po tyłach peletonu.

Majka - wielki kolarz

Majkę zapamiętamy jako asa światowego kolarstwa, świetnego górala, znakomitego pomocnika. Czy chłopak, który ruszył w świat z małych Zegartowic i dał się poznać w Europie i świecie zrobił taką karierę jaką mógł zrobić?

Zdobył brązowy medal igrzysk w Rio w 2018 r., wygrał Tour de Pologne w 2014, był dwukrotnie najlepszym góraliem Tour de France (2014, 2016), trzecim kolarzem Vuelty a Espana (2015).

- Nie mam wrażenia, by Rafał wycisnął maksa - mówi jego pierwszy trener z Krakusa odkrywca jego talentu Zbigniew Klęk. - Po rozwiązaniu grupy Saxo Bank przeszedł do Bory Hansgrohe i tam był inaczej traktowany, był pomocnikiem. A gdyby był prowadzony tak jak w poprzedniej grupie, byłoby inaczej. To był człowiek do wygrywania wielkich tourów. To była realna sprawa. Od początku widać było, że to ko-

larz, który może być liderem grupy. Od razu było widać, jak zaczął treningi, że wyrośnie na kolarza wielkiego formatu. Po czym to mogłem wnioskować? Patrząc na jego wydolność, zmysł do jazdy w górach. Nie mówiąc o charakterze. 23 lata śledzę jego rozwój, najpierw jako trener, a potem z oddali. Nie da się powiedzieć ile w jego sukcesach znaczył talent, a ile praca. Talent to pewne cechy wrodzone, a reszta to kilka rzeczy, które muszą iść w parze - zdrowie, rozum i szczęście.

I trafienie na odpowiednich ludzi. Majka trafił na Klękę, wychowawcę kolarskich gwiazd jak Tomasz Marczyński czy Katarzyna Niewiadoma. To trener pchnął go do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy. Z kolei starszy kolega z klubu - Marczyński przecierał mu drogę we włoskich ekipach amatorskich.

Zaczął się od Giro

Na szersze wody Majka wypłynął w 2013 roku zajmując 7. miejsce w Giro d'Italia. Poprawił je rok później - był 6., w lipcu tamtego roku wygrał dwa etapy Tour de France, zdobył koszulkę w grochy (najlepszego górala), a potem triumfował w Tour de Pologne. Na Rynku Głównym po „czasówce”, której Majka nigdy nie był specjalistą podnosił go Zbigniew Klęk. Momentów wielkiego wzruszenia było zresztą więcej.

- Najważniejszym momentem były igrzyska w Rio - wspomina Klęk. - Ten wyścig jest raz na cztery lata, trzeba trafić z formą. Rafał mi mówił zawsze, że trener musi jeszcze pracować, do momentu mo-



Rafał Majka w ostatnim roku startów zdobył tytuł mistrza Polski w Dobczycach

jego medalu olimpijskiego. A potem może iść na emeryturę. Rafał wypełnił zadanie, ale ja na emeryturę się jeszcze nie wybieram... A po TdP miałem podwójny sukces, bo gdy Rafał wygrywał, to Kasia Niewiadoma na igrzyskach europejskich w Baku zdobyła srebrny medal.

Ostatnie lata nie były okraszone zwycięstwami, ale bardzo znaczące dla Majki. Wspierał najlepszego kolarza świata Tadeja Pogacara. Przez pięć lat jeździł ze Słoweńcem w ekipie z Emiratów Arabskich. W sumie wystąpił w 23 wielkich tourach...

- Wiadomo, że nikt na zachodzie nie daje pieniędzy za darmo. Wiedzieli, że Rafał jest bardzo sprawdzonym zawodnikiem i dlatego podpisywali z nim kontrakt - mówi Klęk.

Mistrz Polski

Rafał Majka zakończył karierę zwycięstwem w mistrzostwach Polski. Jakżeby inaczej. Blisko rodzinnych stron - w Dobczycach. Tę imprezę „załatwił” Klęk dla niego i Niewiadomej, by cieszyć się wraz z nimi złotymi medalami.

W chwilach triumfu można sobie przypomnieć te chwile zwątpienia. Choćby tę z czasów, gdy Majka jeździł jeszcze w kategorii juniorów młodszych.

- Przegrał jakiś wyścig i powiedział: Po co będę trenował, jak są lepsi - przypomina Klęk. - Trzeba było zadziałać szybko, by wrócił na właściwe tory. Ale to była wyjątkowa sytuacja. Zawsze wykazywał się charakterem. I doceniał to, co człowiek dla niego zrobił. Mówił mi: co bym robił w życiu,

gdyby trener nie przyjechał do Zegartowic?

- Moim marzeniem jest to, by stanął na podium Tour de Pologne - mówiła nam w 2014 roku mama Rafała - Kamila. - Będzie okazja, gdy Rafał wystartuje na naszym włoskiej i polskiej w naszym narodowym wyścigu, który rozpoczyna się nietypowo - dwoma etapami w rejonie Trentino. To góry stworzone dla Rafała. Lubi długie podjazdy, których w Polsce brakuje.

Jej słowa okazały się prorocze...

Koniec w Lombardii

- Jestem szczęśliwy z tego co zrobiłem, ze swojej kariery. Będzie mi smutno, będzie mi brakowało wyścigów, ale dziękuję kibicom za wszystkie lata i dziękuję mojej rodzinie. Życie się zmienia, lata lecą,

życie idzie do przodu - powiedział Majka przed kamerami Eurosportu.

- Czekałam na to 19 lat, bo tyle lat jestem z Rafałem - mówi Magdalena, żona kolarza. - Teraz jest dziwne uczucie, że to się kończy. Wiem, że będziemy w świecie kolarstwa. Będą pierwsze nasze wakacje bez roweru. Będziemy już razem, dzieci też się z tego cieszą, czekaliśmy na to wspólnie. Nie byłoby nigdy dobrego momentu na zakończenie kariery Rafała. A tak to będą go wszyscy wspominali wielkiego Rafała Majkę. Będą go wspominać jako żartobliwego „Zgreda”.

Życzenia od Langa

Wicemistrz olimpijski z 1980 r., organizator Tour de Pologne Czesław Lang natomiast tak pożegnał Rafała na facebookowym profilu Eurosportu: - Drogi Rafałku, chciałem w imieniu swoim, całego Lang Teamu, no i całej społeczności kolarskiej, wszystkich twoich kibiców podziękować za cudowną karierę, za wszystkie emocje, których nam dostarczyłeś. Za to piękne zwycięstwo w Tour de Pologne, no i wiele, wiele innych emocji. Chciałbym ci życzyć dużo spokoju, żebyś miał nareszcie więcej czasu dla siebie, dla rodziny. I mam nadzieję, że zagospodarujemy Ciebie jakoś w przyszłości w Lang Teamie. Będziemy może coś razem robili. Tak więc wypoczywaj, ciesz się wolnością, bo wiem, co to znaczy być kolarzem zawodowym, ile to wyrzeczeń i ciężkiej, ciężkiej pracy.

A polscy kibice zapewne długie lata będą czekać na takiego kolarza jak Majka. ©©

Stadion Wisły w większości otwarty na mecz ze Stalą Rzeszów!

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

ILIGA PIŁKARSKA. Odwołanie Wisły Kraków od kary nałożonej na nią przez Komisję Dyscyplinarną PZPN przyniosło skutek. Najwyższa Komisja Odwoławcza zmniejszyła karę dla „Białej Gwiazdy”.

Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN obradowała wczoraj rano i przychyliła się do wniosku krakowskiego klubu. Na niedzielny mecz ze Stalą Rzeszów zamknięte

będą jedynie sektory C i G, czyli trybuny za bramkami.

Przypomnijmy, że Wisła została ukarana za odpalenie potężnej ilości pirotechniki na meczu z Ruchem Chorzów, który został rozegrany 5 października. Spotkanie to było wtedy przerywane trzykrotnie. Głównie z racji odpalonych fajerwerków, ale też m.in. świec dyymnych, odpalonych przez kibiców Ruchu. Przerwy były na tyle duże, że obie połowy tego spotkania trwały nie regulaminowe 45 minut, ale po około godzinie.

Już wtedy wiadomo było, że na Wisłę spadną duże kary, choć później rzeczywiście ich wysokość była mimo wszystko zaskakująca. Komisja Dyscyplinarna PZPN w pierwotnej decyzji zamknęła bowiem Wisłę prawie cały stadion na mecz ze Stalą Rzeszów, który zaplanowany jest na najbliższą niedzielę, 26 października, na godz. 14.30. Kibice, którzy siedzieli na tych sektorach, na których podczas meczu z Ruchem nic specjalnego się nie działo, mówili że byłoby to stosowanie odpowiedzialności

zbiorowej wobec wszystkich uczestników tego spotkania.

Dla Wisły zamknięcie prawie całego stadionu oznaczałoby natomiast bardzo dużą stratę finansową. Jak określił to prezes „Białej Gwiazdy” Jarosław Królewski, mowa była o 1,2 mln złotych przychodu z dnia meczowego.

Wisła odwołała się od kary. Bardzo starannie przygotowała dokumenty. Do jej odwołania załączone zostało m.in. pismo popierające jej stanowisko, podpisane przez znanych naukowców, profesorów krakow-

skich uczelni, którzy kibicują „Białej Gwiazdzie”. To wszystko przyniosło skutek. Wczoraj zebrała się o godz. 8.30 Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN i postanowiła nałożyć na krakowski klub karę zmniejszoną. Najważniejsza z perspektywy kibiców decyzja jest taka, że na mecz ze Stalą Rzeszów otwarte w całości zostaną trybuny wschodnia i zachodnia, a zamknięte będą jedynie wspomniane sektory C i G, czyli trybuny północna i południowa. Na Wisłę nałożono natomiast jednocześnie dużą karę

finansową - 200 tysięcy złotych.

Otwarcie trybun wschodniej i zachodniej oznacza, że frekwencja na meczu ze Stalą Rzeszów może być diametralnie inna niż w sytuacji, gdyby trybuny te były zamknięte. Łączna pojemność obu tych trybun to blisko 22 tysiące miejsc i można być raczej pewnym, że wypełnią się one w całości. Wisła już podała na jakiej zasadzie sprzedawane są bilety na to spotkanie. Otwarta sprzedaż wejściówek ruszyła już wczoraj wieczorem. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Czarna seria Hutnika trwa. Były lider jest w strefie spadkowej

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. W zaległym meczu (z 12. kolejki) Hutnik przegrał w środę na stadionie Chojniczanki. To jego czwarta porażka z rzędu.

Chojniczanka Chojnice	2 (1)
Hutnik Kraków	1 (1)

Bramki: 0:1 Guerrier 5, 1:1 Kozina 33, 2:1 Sabala 71 karny.

Chojniczanka: Prímel - Goliński, Juchymowicz, Bykow - Kamiński (75 Bąkiewicz), Guilherme (86 Nowacki), Shibata (72 Szczepanek), Olejnik, Eizenchart - Sabala, Kozina (86 Firlej).

Hutnik: Damian Hoyo-Kowalski - Hołuj (82 Gałek), Daniel Hoyo-Kowalski, Bracik (75 Morzycki), Gandziarowski (82 Śliwa) - Kiełsi, Urbańczyk, Burka, Sowiński (72 Jopek) - Guerrier (72 Szablowski), Prusiński.

Sędziował: Paweł Wrzeszczyński (Kalisz).

W pierwszym składzie Hutnika po raz pierwszy znalazł się Wilde-Donald Guerrier. Znany z występów przed laty w Wiśle zawodnik szybko odpłacił się za zaufanie, zdobywając gola w 5 min. Maciej Ubrańczyk i Patryk Kiełsi efektywnie „rozklepali” rywali na prawej flance, ten ostatni dośrodkował przed bramkę, a Haitańczyk wolejem - z wysokim troche w stylu wschodnich sztuk walki - ubiegł obrońcę i trafił do siatki. Po meczu jednak jego występ miał i ciemną stronę...

Gospodarze przed przerwą mieli kilka okazji. W 14 min



FOT. FB/HUTNIK KRAKÓW/MICHAŁ KEKUS

Wilde-Donald Guerrier wczoraj po raz pierwszy był w wyjściowym składzie Hutnika i szybko zdobył bramkę

Shun Shibata uderzył z 22 m, a piłka musnęła poprzeczkę. W 21 min po rożnym Damian Hoyo-Kowalski minął się z futbolówką, lecz nikt nie skorzystał z błędu. W 31 min niezłą okazję miał po drugiej stronie boiska Guerrier, uderzył zza rywały, ale bramkarz obronił.

To się szybko zemściło. Wprawdzie w 32 min zza „16” spudłował Bartłomiej Eizenchart, ale minutę później był już remis. Gospodarze rozegrali akcję w polu karnym Hutnika, po podaniu Valerijasa Sabali Marcin Kozina z kilku metrów trafił „szpicem”. W 37 min strzelec mógł podwyższyć prowadzenie, po błędnie obroń-

ców uderzył w dalszy róg, ale golkeeper był na posterunku.

Druga połowa zaczęła się obiecująco dla gości. Na początku zakotłowało się w polu karnym Chojniczanki, lecz nic dobrego dla przyjezdnych z tego nie wyszło. W 49 min Guerrier nie trafił z linii 16 m do niemal pustej bramki (golkeeper źle wypiąstkował piłkę).

Obie strony szarpały, ale klarownych okazji długo brakowało. Miejscowym pomógł rzut karny, podyktowany po faulu Guerriera na Joao Guilherme'em (brzydki wślizg od tyłu). „Jedenastkę” mocnym uderzeniem wykorzystał Sabala.

sport 1, piłka ręczna, Dinamo Bukareszt - Industria Kielce (LM); **20.45, Eurosport 1**, piłka ręczna, ORLEN Wisła Płock - Barca (LM); **20.50, Polsat Sport 1**, piłka nożna, Lincoln Red Imps - Lech (LK); **20.50, Polsat Sport 2**, piłka nożna, Sigma Olomuniec - Raków (LK). (BK)

LOTTO
Wtorek, 21.10; Multi Multi (21.40): 9, 13, 18, 19, 27, 30, 31, 32, 36, 37, 38, 44, 49, 52, 54, 63, 65, 74, 79, 80; plus 44; **Kaskada (21.40):** 2, 3, 4, 5, 9, 12, 13, 15, 21, 22, 23, 24; **Lotto:** 11, 15, 19, 27, 28, 45; **Lotto Plus:** 1, 3, 25, 29, 36,

40; **Mini Lotto:** 6, 13, 18, 20, 23; **Ekstra Pensja:** 7, 16, 18, 22, 23 - 2; **Ekstra Premia:** 2, 8, 15, 16, 29 - 2
Środa, 22.10; Multi Multi (14): 11, 12, 18, 19, 23, 27, 34, 38, 40, 42, 45, 46, 48, 54, 56, 59, 63, 65, 70, 71; plus 48; **Kaskada (14):** 1, 7, 8, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 19, 21, 24

Dzisiaj w Krakowie mecz Szachtar - Legia. Będzie najazd kibiców z Warszawy

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj Szachtar Donieck zagra o godz. 18.45 na stadionie Wisły Kraków w Lidze Konferencji z Legią Warszawa. Pod Wawel wybiera się liczna grupa kibiców tej ostatniej.

Gdy los przydzielił Szachtarowi Legię w fazie ligowej i wiadomo było, że ten mecz zostanie rozegrany w Krakowie, od razu jasne też stało się, że będzie to wyzwanie organizacyjne.

Mecz, tak jak wszystkie Szachtara w Krakowie, będzie miał status podwyższonego ryzyka. Przyjazd akurat kibiców Legii będzie większym wyzwaniem dla organizatorów, bo odkąd Szachtar gra na stadionie Wisły, tak licznej publiczności w sektorze gości jeszcze nie było. Dotej pory najwięcej fanów przyciągnął Besiktas. Kibiców tureckiego klubu było jednak kilkuset.

Początkowo Legia pytała Wisłę, która organizuje mecze Szachtarowi w Krakowie, czy byłaby szansa na udostępnienie nawet pięciu tysięcy biletów dla kibiców Legii. Krakowski klub zdecydowanie odmówił. Przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Nie oznacza to jednak, że tych biletów Legia dostała mało. Sektor gości w całości pomieścić może bowiem 2300 osób i właśnie taka pula została przyznana klubowi ze stolicy. Problem w tym, że w Warszawie najwyra-

niej przeszacowali swoje możliwości, gdy pytali o wspomniane pięć tysięcy biletów, bo na dzień przed meczem nie wykorzystano nawet przyznanej ostatecznie puli. Do środę sprzedało się około 1800 biletów. Ostrożnie możemy sięgnąć na tym meczu około dwóch tysięcy kibiców Legii.

Przyjadą oni pod Wawel dwoma pociągami specjalnymi. Pociągi te zatrzymają się na stacji Kraków Mydlniki. Początkowo planowano, że pierwszy pociąg przyjedzie już o godz. 14. Policja nawet chciała, żeby tych kibiców wcześniej wpuścić na stadion. Tak jednak nie będzie, bo tutaj też zaoponowała Wisła, która nie ma zamiaru płacić za dodatkową ochronę. Bramy stadionu zostaną zatem otwarte standardowo, na dwie godziny przed pierwszym gwizdkiem. Ostatecznie przesunięto na tyle godzinę przyjazdu pociągów, że kibice Legii pojawią się pod stadionem właśnie na nieco ponad dwie godziny przed rozpoczęciem gry.

Ile będzie ogólnie widzów? Trudno spekulować, ale spróbujemy. Szachtar nie podaje takich danych przed meczem, ale na wcześniejszych meczach frekwencja była całkiem niezła. Na meczach z Besiktasem i Panathinakosem oscylowała ona wokół 13 tysięcy. Na spotkaniu z Servette Genewa widzów było nieco ponad osiem tysięcy. Teraz będzie zapewne bliżej tej pierwszej liczby. ©

Po wysokiej porażce Sandecja zwolniła trenera

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. W wtorek w zaległym meczu II ligi Sandecja przegrała 0:4 z rezerwami Śląska. Wczoraj klub z Nowego Sącza ogłosił, że trenerem pierwszego zespołu nie jest już Łukasz Mierzejewski.

Byli już szkoleniowcem Sandecji nie przetrwał na tym stanowisku nawet roku. Zespół przegrał bowiem latem 2024 roku, a wiosną świętował razem z Sandecją awans do II ligi. I był

to awans wywalczony w bardzo pewny sposób, bowiem zespół prowadzony przez Łukasza Mierzejewskiego rozgrywki IV grupy III ligi wygrał z przewagą aż sześciu punktów nad drugim w tabeli Podhalem Nowy Targ.

Po awansie, jako beniaminek, zespół z Nowego Sącza nie radzi sobie wcale źle w rozgrywkach. Pięć razy wygrał, cztery razy zremisował i poniósł cztery porażki. Obecnie Sandecja plasuje się tuż za strefą barażową, ale z taką samą liczbą punktów jak szósta w tabeli Stal Stalowa Wola. Wła-

dze Sandecji uznały jednak, że to za mało i postanowiły rozstać się z Łukaszem Mierzejewskim. Chodziło głównie o styl, jaki prezentował zespół, szczególnie w meczach u siebie, a porażka z rezerwami Śląska w kiepskim stylu przelała czarę goryczy.

Na razie zespół „Biało-Czarnych” poprowadzi związany z klubem od lat Jan Frohlich. To ten szkoleniowiec ma przygotować drużynę do najbliższego meczu ligowego z Wartą Poznań, który Sandecja rozegra u siebie w najbliższą niedzielę o godz. 15.

SANDECJA NOWY SĄCZ - ŚLĄSK II WROCŁAW 0:4 (0:2)

Bramki: 0:1 Niewiarowski 10, 0:2 Muszyński 39, 0:3 Niewiarowski 66, 0:4 Niewiarowski 84.
Sandecja: Jeleń - Błyszko, Pleśnierowicz, Szczudliński (46 Oure), Ziętek - Kolbon (75 Cwielong), Brenkus (82 Orzeł), Kasprzak, Talar (76 Kłos) - Pietraszkiewicz (68 Ogorzały), Wolsztyński.

Śląsk II: Głogowski - Gerstenstein (78 Żulewski), Muszyński, Hawrylenko, Krygowski - Milewski, Wojtczak (73 Schierack), Chodera, Wołczek (78 Kurowski) - Niewiarowski (85 Dziuba), Kosmański (73 Kamiński).

Sędziował: Aleksander Kozieł (Kielce).

Widzów: 4013.

©



FOT. BARTOSZ KARCZ

Ostatni raz kibice Legii Warszawa gościli na stadionie Wisły 29 sierpnia 2021 roku w ligowym meczu obu drużyn